Nr. 250 (2078) **Warszawa, Piątek 14 września 1923 r.** **Rok XXIX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 125000.—
bez odnoszenia „ 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Zagranicą „ 170000.—

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi „ 3000
zwyczajne „ 4500
drobne za jeden wyraz „ 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **5.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dnia 15 i 16 września b. r. o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z następującym porządkiem dziennym: 1. Kongres Partji 2. Sprawy organizacyjne. 3. Wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Możliwość rokowań francusko-niemieckich.

Po załatwieniu — przynajmniej tymczasowem — zatargu włosko - greckiego, sprawa odszkodowań znowu weszła na pierwszy plan polityki europejskiej. Obecnie jednak punkt ciężkości tej sprawy, który dawniej leżał na linji Paryż — Londyn, przesunął się w kierunku Paryż — Berlin. Nastąpiło to w wyniku katastrofalnego położenia, w jakiem znalazły się Niemcy. Rząd Stresemanna przekonał się, że nie opanuje sytuacji wewnętrznej, nie wydobędzie z trzęsawiska finansów niemieckich, o ile nie nastąpi radykalna zmiana na lepsze w zagł. Ruhry, a to znowu jest możliwe tylko po porozumieniu się z Francją w sprawie odszkodowań.

O znaczeniu zagł. Ruhry dla gospodarstwa Niemiec pisaliśmy już wielokrotnie. Tu dodamy tylko, że koszta biernego oporu przechodzą siły finansowe obecnego skarbu Rzeszy, że okupacja, odbierając Niemcom węgiel, doprowadza do kryzysu w przemyśle, a w następstwie do coraz większego bezrobocia. Wreszcie nieodzownym warunkiem uspokojenia umysłów w całem państwie i podcięcia agitacji faszystowsko - komunistycznej jest załatwienie sprawy okupacji.

Nic tedy dziwnego, że Stresemann, który ze względu na nastrój ludności niemieckiej wyraził się, że rząd jego jest, być może, ostatnim legalnym rządem w Niemczech, usilnie zabiega o nawiązanie z Francją rokowań. Narazie zabiegi te wyrażają się w formie wymiany zdań z ambasadorem francuskim w Berlinie p. de Margerie, który posiada odpowiednie instrukcje od swego rządu. Rezultat tych układów nie jest znany. Dalej prof. Haguenin, przewodniczący komisji gwarancyjnej, wyjechał z Berlina do Paryża, podobno w tym celu, by przedstawić komisji odszkodowań propozycje Niemiec, wyrażające gotowość do podjęcia nanowo znacznych świadczeń w naturze z chwilą zaprzestania biernego oporu i podjęcia normalnej pracy w zagł. Ruhry. Wreszcie do nawiązania rokowań z Francją mają służyć publiczne oświadczenia Stresemanna.

Ostatnia jego mowa potwierdza chęć i dobrą wolę rządu niemieckiego do porozumienia z Francją. Ale nie mówiąc już o porozumieniu, istnieje cały szereg trudności do samego podjęcia rokowań. Przedewszystkiem wchodzi w grę „prestiż" z obu stron. Francja żąda zaniechania biernego oporu, jako warunku rozpoczęcia rokowań, a Niemcy godzą się na zaprzestanie oporu dopiero po ustaleniu warunków porozumienia.

Czytelnicy nasi znają już pogląd na tę sprawę robotników zagłębia z raportu tow. Shaw'a. Robotnicy ci domagają się minimalnych gwarancji ze strony okupantów, by zaprzestać oporu. Z drugiej strony rząd francuski zapowiedział, że nastąpi bardzo znaczne złagodzenie okupacji w razie zaprzestania oporu. Porozumienie więc na tym punkcie jest zapewnione, o ileby mogło dojść do układów. Sytuacja będzie istotnie bez wyjścia, jeżeli nie znajdzie się ktoś trzeci, kto zaprowadzi obie strony do stołu obrad, lub jeżeli środkami dyplomacji zakulisowej nie uda się zatuszować ustępstwa formy na rzecz treści.

A następnie istnieją nadal zasadnicze różnice między żądaniami Francji, a ofertą Niemiec. Najważniejszą jest sprawa „zastawów produkcyjnych", jako gwarancji przyszłych wypłat niemieckich, dla których Niemcy domagają się moratorjum. Poincaré rozumie jako „zastaw produkcyjny" coś, co się „ma w ręku", a więc np. zagł. Ruhry z jego bogactwami naturalnemi i przemysłowemi. Niemcy, oczywiście, na takie pojmowanie się nie godzą i jako warunek zasadniczy stawiają żądanie przywrócenia suwerenności niemieckiej w krajach okupowanych.

W ostatniej swej mowie Stresemann, mówiąc o zastawach, zaproponował wciągnięcie prywatnej własności. Mianowicie nastąpiłoby rozciągnięcie hipoteki nietylko na własność rządową, ale też prywatną i tą hipoteką rząd niemiecki odpowiadałby wobec państw Ententy. Oprócz tego miałoby powstać towarzystwo „poręczycieli", do którego wpływałyby procenty z hipotek i które miałoby możność zaciągania pożyczek, a przez to dokonywać wypłat na rzecz Francji.

Nie przesądzając stanowiska rządu francuskiego wobec tego projektu, stwierdzić należy, że nie daje on Francji nic „do ręki", lecz tylko gwarancje natury prawnej oraz obietnice, czy widoki, uzyskania sum odszkodowawczych, o ile Niemcy zechcą dotrzymać zobowiązań. Francja więc, jeśli obstawać będzie przy swych dotychczasowych żądaniach, w razie przyjęcia w tej lub innej formie propozycji niemieckich, napewno będzie chciała pozostać w obrębie Niemiec i wycofywać się w miarę wypełniania przez Niemcy zobowiązań.

Jakie jest stanowisko Niemiec wobec takiej możliwości, trudno odgadnąć.

Bądź co bądź chwila obecna zdaje się być ostatnią do załatwienia zatargu niemiecko - francuskiego, na drodze porozumienia.

J. M. B.

Program gospodarczy chadeków.

Zarząd Główny i Klub Parlamentarny Chrześcijańskiej Demokracji ukończyły wczoraj wspólne narady, z których przebiegu ogłoszono obszerny komunikat, zawierający coś w rodzaju memorjału o obecnej sytuacji gospodarczej.

Na wstępie chadecy stwierdzają, że „widząc zawisłe od lat kilku nad Polską groźne niebezpieczeństwo bezładu walutowo - gospodarczego i płynące stąd niebezpieczeństwo społeczne wskutek stale postępującego zubożenia szerokich warstw pracujących, narażające Państwo na nieuniknione wstrząśnienia wewnętrzne upatrują jedyne wyjście z dzisiejszego ciężkiego położenia: w natychmiastowem zastosowaniu radykalnych środków, co do uzdrowienia skarbu, tudzież w corychlejszem zapobieżeniu wzrastającemu z dnia na dzień ubóstwu rzesz pracujących.

Najważniejszą rzeczą — według tego memorjału—jest wstrzymanie dalszego druku niepokrytych banknotów i wyrównanie deficytu. Ponieważ podatki i opłaty wskutek niedość sprawnie funkcjonującego aparatu podatkowego oraz niestosowania miernika złotego **w chwili** zapłaty nie osiągną wysokości, potrzebnej do pokrycia niedoboru budżetowego, społeczeństwo polskie winno **po wprowadzeniu miernika złotego w dniu wpłaty podatków** niedobór budżetowy aż do czasu normalnego wyrównania budżetu pokrywać nadzwyczajnym wysiłkiem (?!) podatkowym, składając co miesiąc podatek dodatkowy na naprawę skarbu.

Pożyczki zagranicznej użyć można na pokrycie deficytu budżetowego tylko wtedy, gdyby była długoterminowa i umożliwiała spłatę bez narażenia finansów Polski na nowe wahania".

Do utworzenia Banku emisyjnego przystąpić można dopiero po zapewnieniu pokrycia deficytu budżetowego.

Memorjał rozwija plan założenia tego Banku nawpół prywatnego, nawpół państwowego, zdeponowania kapitału zagranicznego. Bank ma wypuszczać złote polskie, zabezpieczone złotem, walutami zagranicznemi i wekslami kupieckiemi. Złoty ma się równać połowie franka szwajcarskiego. Marki polskie mają być wymienione na złote.

Co się tyczy gospodarki państwowej, to dla dokonania oszczędności „należy aż do zupełnej sanacji finansowej **poskreślać i wstrzymać wszelkie świadczenia, wydatki i subwencje z Kasy Państwa i urzędów** (podkreślenie memorjału) na czynności i cele, chociażby najlepsze, ale nie wynikające bezwzględnie z konieczności państwowej.

Następnie domagają się, aby „wobec niegodziwego wyzysku Skarbu Państwa przez tych, którzy korzystają z kredytu banków państwowych, zastosować do nich bezwzględną politykę represji i odmówić winnym wszelkiego kredytu". Wreszcie proponują utworzenie Rady naprawy skarbu „zaopatrzonej w takie atrybucje i prawa w dziedzinie skarbowości państwowej, jakie władze ustawodawcze na nią przelać mogą w ramach Konstytucji".

Co do spraw robotniczych, to stojąc na stanowisku, iż „niedość jest dążyć jedynie do uzdrowienia stosunków skarbowo - gospodarczych — byłoby to bowiem zgubnym liberalizmem społeczno - ekonomicznym", trzeba przyjść z pomocą doraźną robotnikom, której sposoby wylicza memorjał w kilku punktach: ponowne rozpatrzenie budżetu robotniczego, uchwalenie ustawy, upoważniającej rząd do regulowania warunków pracy i płacy przy współudziale przedstawicieli pracodawców i pracobiorców, przystąpienie do zorganizowania zaopatrywania ludności pracującej w artykuły spożywcze, opałowe i odzieżowe za pośrednictwem spółdzielni i związków komunalnych, walka z drożyzną przy pomocy komisarjatu do zwalczania drożyzny, który ma działać w ścisłem porozumieniu z Min. Pracy i Op. Społ., zwłaszcza zaś przez poddanie szczegółowej rewizji cen węgla.

***

Streszczony powyżej program gospodarczy chadeków jest wynikiem kompromisu między różnemi prądami, które się ścierają w łonie chadecji. Pomijając stek frazesów, w które nikt nie wierzy, uchwała chadeków zawiera następujące konkretne rzeczy:

1) domaga się zastosowania miernika złotego, ale tylko do podatków i opłat, nie zaś do obliczania płacy roboczej,

2) najpierw należy doprowadzić budżet do równowagi nawet przy pomocy pożyczki zagranicznej, a później dopiero założyć bank emisyjny — podczas gdy minister Kucharski przedewszystkiem kombinuje nad utworzeniem banku,

3) wspólnie z całą reakcją domaga się oszczędności w dziedzinach, które nie są „bezwzględną koniecznością państwową"— pod te oszczędności podciąga reakcja poza sztuką, kulturą, szkołą, również opiekę społeczną i t. p.,

4) projektuje jakąś nieokreśloną bliżej Radę z szerokiemi kompetencjami, która ma zastąpić ciała ustawodawcze.

Program ten w całości, jako wynik kompromisu między stanowiskiem kapitalistycznem a wymaganiami Skarbu i szerokich mas, nie ma realnych podstaw i nie może być brany na serjo. Łącznie z zadaniami w dziedzinie poprawy bytu robotników jest świadectwem tego, że chadecy, widząc jak grunt usuwa się pod ich nogami wskutek udziału w klęskowym Rządzie chjeńsko - piastowym, chcą ratować się za pomocą demagogicznych frazesów. Nie zry-

wając ze swoją karmicielką, reakcją, chcą zaspokoić portzeby klasy robotniczej, chcą pogodzić stanowiska, zasadniczo ze sobą sprzeczne.

Pogłoski o rzekomem wypowiedzeniu posłuszeństwa rządowi okazały się przedwczesne. Chadecy, uchwalając demagogiczne rezolucje, nadal pozostają wierni Chjeno-Piastowi.

BENEDYKT HERTZ.

Podpory i wrogi.

Po gazetach szczęk słychać papierowej zbroi:
W Polsce pono od wrogów wewnętrznych się roi.
A z alarmów tych każdy już rozpoznać mógł,
kto podpora Ojczyzny, a kto państwa wróg.

***

Ten, co z carem paktował, buty lizał w Pitrze,
co w rabstwie widział źródło zysków najobfitsze,
wartość wolności mierzył objętością wora —
państwa podpora.
Kto carowi stał hardo, kto targał kajdany
kto znał drogę na Sybir, Cytadeli ściany,
był mieczem Damoklesa dla najeźdźcy sług —
wewnętrzny wróg.

***

Kto przed Niemcem, czy Trockim w strachu gubił spodnie,
w obliczu wroga zmyślał polskich wodzów zbrodnie,
za morzem ich szkalował, nie szczędząc ozora—
państwa podpora.
Ten, co pragnął zachować Polskę niezawisłą,
i na żadne nie spuszczał się cuda nad Wisłą,
ale stanął w szeregu i Sowdepię tłukł —
wewnętrzny wróg.

***

Ten, co zbożem paskuje, kto z nędzy miast krew ssie,
kto ma funty, dolary w zagranicznym „safes'ie",
kto państwu nic dać nie chce z zysków plantatora —
podpora.
Kto za grosze pracując, ma podarte buty,
kto z głodnej pensji państwu haracz płaci suty,
choć nie może załatać budżetowych luk —
wróg.

***

Kto w walce z mniejszościami zbiera laury tanie,
podkopuje na kresach Polski panowanie;
kto wskrzesza czarnej sotni zdechłego potwora —
podpora.
Kto chce, by śród ludności państwa różnolitej
łączyła wszystkich miłość Rzeczypospolitej,
by każdy za swe prawa czuł wdzięczności dług —
o, ten to już napewno wróg.

Książki nadesłane.

St. Łaganowski. Ziemia w opisach i obrazach. Wypisy geograficzne Cz. I. Geografja ogólna z licznemi rycinami. Warszawa, wyd. M. Arcta.

Pożyteczna książka p Łaganowskiego ukazuje się już w drugiem wydaniu, co świadczy o tem, że odpowiada wymaganiom szkoły, dzięki umiejętnema doborowi urywków z opisami przyrody

St. Łaganowski. Geografja w zakresie szkół średnich. Część wstępna, krajoznastwo, wyd II. M. Arcta.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

ZNOWU JAJA.

Na jednym z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów postanowiono zezwolić na wywóz we wrześniu 150 wagonów jaj za granicę.

Rozdział tego kontyngensu jajowego ma być dokonany dziś — tym razem jednak, jak się zdaje, w drodze zakonspirowanej, główny bowiem urząd wwozu i wywozu nie zawiadomił o terminie posiedzenia zapraszanych zwykle przedstawicieli organizacji spożywców.

Czyżby w ten sposób chciał nowy minister przemysłu i handlu zaprezentować swój program gospodarczy?

MŁYNARZE CHCĄ WYWOZIĆ MĄKĘ, OBSZARNICY ZIARNO. KŁÓTNIA W RODZINIE PASKARSKIEJ.

W związku z pojawieniem się w prasie wiadomości w sprawie zezwoleń na wywóz zboża z Polski, — Związek młynów przemysłowych Wielkopolski nadesłał do Min. Przem. i Handlu protest przeciwko wywożeniu za granicę w stanie ziarna. Według opinji młynarzy, wywozu zboża powinno się zabronić, natomiast należałoby wywozić zboże przemielone na mąkę. Tymczasem wielkie spółki producentów rolnych zabiegają o pozwolenie na wywóz ziarna, tłomacząc tem, że zagranica płaci za ziarno o wiele więcej, niż za mąkę (?). (Varsovia).

SIÓDMA PODWYŻKA PAPIEROSÓW W CIĄGU TRZECH MIESIĘCY.

Z dniem 15 b. m. ma nastąpić podrożenie tytoniu i papierosów. Papierosy mają podrożeć o 50 proc., zaś tytoń o 20 proc.

WCZORAJ POODWYŻSZONO CENY KRAJOWYCH ARTYKUŁÓW KOLONJALNYCH, DZIŚ CHCĄ PODWYŻSZYĆ ZAGRANICZNE.

W związku z podwyżką w ostatnich dniach kursu walut obcych około 30 proc., cennik towarów kolonjaln., importowanych z zagranicy, zostanie stosunkowo o ten procent podwyższony. Poważni kupcy jednak, stojąc na stanowisku, że podwyżka taka mogłaby wpłynąć na podniesienie się cennika kolonjalnego towarów krajowych, zaproponowali podział wszystkich artykułów kolonjalnych na dwa rodzaje, a mianowicie: na towary kolonjalne, sprowadzane z zagranicy i kupowane za obcą walutę i na towary kolonjalne krajowe. Wśród kupiectwa, skłonnego do nadużyć i manipulacji paskarskich, projekt ten wywołał różnicę zdań i opozycję. (Varsovia).

TYDZIEŃ UPŁYNĄŁ — ZNÓW PODWYŻSZAJĄ TARYFĘ TRAMWAJOWĄ.

W związku z orzeczeniem komisji badania wzrostu kosztów utrzymania, określającego wskaźnik drożyźniany na pierwszą połowę b. m. w wysokości 24,45%, zarząd tramwajów miejskich wystąpił do Magistratu o podwyższenie taryfy tramwajowej o 25%, t. j. o podniesienie opłaty za przejazd jednorazowy z 4.000 do 5000 mk. Gdyby Magistrat załatwił sprawę powyższą jeszcze w ciągu b. tygodnia, nowa taryfa obowiązywałaby od poniedziałku, w razie zaś zadecydowania omawianej sprawy w przyszłym tygodniu, podwyższona taryfa byłaby pobierana od czwartku.

(BIP.).

PODWYŻSZENIE OPŁAT Z TARGOWISK.

W Warszawie zostały podwyższone szesnastokrotnie stawki opłat z targowisk na rzecz miasta. Podwyższone opłaty będą pobrane według następującej taryfy, obliczonej w stosunku rocznym: 1) od sklepu wewnątrz targowiska, niezależnie od tego, czy sklep znajduje się w domu mieszkalnym, specjalnym budynku lub halach, oraz od straganu, stołu i basenu, rozlokowanych w halach itp. budynkach—rocznie: a) z targowisk I-ej kategorji — 12.000 mk., b) z targowisk II kategorji—9.600 mk., c) z targowisk III kategorji — 7.200 mk.; 2) od metra kwadratowego placu, przeznaczonego na handel ze straganów, bud, stołów, ławek, koszyków itp. — rocznie a) z targowisk I kategorji — 4.800 mk., b) z targowisk II kategorji — 3.600 mk., c) z targowisk III kategorji — 2.410 mk.; 3) od każdej piwnicy, komórki itp. urządzeń do przechowywania towarów, a) z targowisk I kategorji — 7.200 mk., b) z targowisk II kat. — 4.800 mk., c) z targowisk III kat.— 2.400 mk. Podwyżkę tę zapłacą, naturalnie, spożywcy.

O węgiel dla miast i spółdzielni.

13 września odbyła się w nadzwyczajnym komisarjacie do zwalczania drożyzny, pod przewodnictwem p. Bajdy, konferencja z udziałem zaproszonych przedstawicieli ogólno - krajowych związków spółdzielczych oraz tow. aprowizacji miast dla omówienia sprawy przydziału 800 wagonów węgla miesięcznie, przyznanych przez Radę zjazdu przemysłu górniczego i hutniczego. Po zapoznaniu się z warunkami, postawionemi przez przemysłowców węglowych, przedstawiciele spożywców orzekli, iż dostarczanie biedniejszej ludności węgla jest rzeczą konieczną, postulaty jednak, wysunięte przez przemysłowców węglowych, winny uledz zmianie na korzyść spożywców. Kwestje sporne dotyczą warunków kredytowych, na których węgiel będzie udzielany, gatunku węgla, sposobu przesyłki i całego szeregu spraw technicznych. W rezultacie zebrani wyłonili komisję, która została upoważniona do rokowań z przedstawicielami Rady zjazdu przemysłu górniczego i hutniczego w tej sprawie.

(BIP.).

Skarżą się sami na siebie!

Z powodu podwyższenia ceny węgla w Zagłębiu Jaworzyńskiem, z którego w węgiel zaopatruje sią przeważnie Kraków, gmina tego miasta wystosowała pełen rozpaczy telegram do władz naczelnych, a wczoraj przysłała do nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną p. Bajdy, delegację ze skargą na zarząd kopalń jaworzyńskich, które przez podwyższanie ceny węgla uniemożliwiają Krakowowi zaopatrzenie się w węgiel na nadchodzącą zimę.

W telegramie i przysłaniu delegacji nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie drobna okoliczność, iż... gmina stołecznego miasta Krakowa jest sama w znacznej części... współwłaścicielem kopalń jaworzyńskich...

Jako współwłaściciel kopalń gmina drze skórę z nabywców węgla, ale jako dbała o interesy swoich obywateli sama się skarży na to zdzierstwo.

Za rządów Chjeny i Piasta wszystko jest możliwe!

Tylko patrzeć — jak sami siebie poaresztują i wsadzą do kryminału!

WSZYSTKIEMU WINNI... FRYZJERZY!

Obie urzędówki chjeńskie: „Gazeta Poranna" do obałamucania maluczkich rano, i „Gazeta Warszawska" do ogłupiania inteligentów endeckich po południu, zamieszczając wiadomość o wzroście drożyzny o 24,45% w ubiegłych 2 tygodniach, „wyjaśniły", że „na to podrożenie złożyło się tym razem nie tyle podrożenie produktów spożywczych, ile: komunikacji tramwajowej, cennika fryzjerskiego i in."

Bodaj to logika chjeńska!

A więc rodzina pracownicza, złożona z 4 osób i zarabiająca na swe utrzymanie, przypuśćmy, 4 miljony, musiała wydać w ciągu 2 tygodni o 1 miljon marek więcej na... przejazd tramwajami, strzyżenie i golenie.

Ponieważ tramwaje w ostatnich czasach podrożały o 500 mk., golenie zaś o 1,800 mk., strzyżenie o 2000 marek, przypuszczając nawet, że cała rodzina jeździła tramwajami codziennie po dwa razy, ojciec zaś rodziny golił się codziennie, a siebie i syna kazał strzydz co tydzień, koszt utrzymania tej rodziny wzrósłby niespełna o 80,000. A gdzie się podziało 920,000 mk. przewyżki kosztów? — o tem prasą chjeńska woli milczeć, aby, broń Boże, nie dotknąć subsydjujących ją paskarzy spożywczych, obu sprzymierzonych obecnie klerykalizmów i nacjonalizmów.

„Fryzjerzy winni!" — zawszeć to lepiej brzmi i lepiej oczy mydli golonym przez Chjeno-Piasta obywatelom!

kp.

Ś. P.

Józef Hornowski.

Wczoraj ulicami Warszawy przeciągał pochód żałobny. Berła i sztandary uniwersyteckie, straż honorowa akademików, krocząca po obu stronach pochodu, ciało profesorskie, senat akademicki, rektor w cieniu sztandaru Uniwersytetu Warszawskiego, liczne delegacje Uniwersytetów polskich i Akademji, nieprzebrany tłum młodzieży i przyjaciół wskazywały, że zmarły był człowiekiem zasłużonym na polu nauki, kochanym i szanowanym przez towarzyszy pracy, czczonym przez młodzież.

Obwieszczenia żałobne opiewały, że zmarł: Mąż Znakomity, Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Profesor anatomji i histologji patologicznej, członek Państwowej Rady Zdrowia, członek Akademji Umiejętności w Krakowie, członek Polskiej Akademji Nauk Lekarskich, były prezes wielu Towarzystw naukowych, autor 88 prac z zakresu medycyny ogólnej i anatomji patologicznej, kawaler Krzyża Walecznych i krzyża obrony Lwowa.

Nad trumną zmarłego wygłoszono szereg przemówień. Prodziekan Wydziału Lekarskiego, Prezes Akademji Lekarskiej, Delegaci Uniwersytetów polskich i Naukowych Towarzystw, koledzy zmarłego, uczniowie-lekarze,

Z wędrówki po Jugosławji.

DALMACJA.

Droga do morza. — Walka o Adrjatyk. — Wycieczka do Czarnogóry.

Dubrownik (Raguza), we wrześniu.

Z licznych dróg górskich Jugosławji, droga z Sarajewa do Gruża, stacji kolejowej i portu Dubrownika, niewątpliwie jest najpiękniejsza. Kolej, wązkotorowa z powodu trudności terenowych, mija tuż za Sarajewem śliczną miejscowość kuracyjną, Ilidżę, z gorącemi źródłami siarkowemi, znanemi jeszcze z czasów rzymskich. Dalej pnie się wzwyż zakosami po stokach gór, pokrytych lasami i pastwiskami, aby podejść pod grzbiet Iwan Planiny, który dzieli dopływu Dunaju od Neretwy, wpadającej już do Adrjatyku. Przed samym tunelem, przebijającym na wysokości tysiąca metrów grzbiet Iwana, dwa parowozy z wielkim trudem ciągną pociąg pod górę po specjalnie urządzonej kolejce zębatej

Mijamy długi tunel i spadamy w dół do niezmiernie malowniczej, wspaniale dzikiej doliny Tresanicy. Wkrótce znajdujemy się już niżej poziomu Sarajewa, w Hercegowinie, którą góry chronią przed wiatrami wschodniemi i gdzie przeciętna temperatura jest o 6 stopni wyższa, aniżeli po tamtej stronie.

Wąziutka dolina Neretwy, która wyżłobiła sobie łożysko między dwoma spadzistemi i skalistemi grzbietami, ciągnie się na kilkadziesiat klm. Kolei to wznosi się zakosami, to spada, wije się, szukając drogi pomiędzy skałami, kilkakrotnie przeskakuje przez rzekę, pomaga sobie niezliczonemi tunelami. Podróżni rzucają się od okna do okna, nie chcąc utracić nic z przepięknych widoków na romantyczne skały, wodospady, potoki górskie, ukazujące się to z jednej to z drugiej strony kolei. Wreszcie, minąwszy majestatyczne „wielkie" przejście w najwęższym miejscu doliny pod ścianą górską wysokości 2000 prawie metrów — pociąg staje w Mostarze, stolicy Hercegowiny, małem Sarajewie.

Jeszcze za kilka godzin pociąg opuszcza dolinę Neretwy na granicy Dalmacji, i wydostaje się na skaliste pustkowia, na morze kamienne, na Kras bezleśny, bezwodny i prawie bezludny. Mija godzina, druga, przygnębienie i smutek zaczynają już ogarniać podróżnych. Wtem wpadamy do tunelu i po krótkiej chwili otwiera się przed oczyma widok czarujący. Daleko na widnokręgu morze, sine i zielone morze. W ląd wbiła się głęboko zatoka. Stoki gór pokryte gajami cyprysowemi i oliwkowemi, usiane domostwami. W dole widać miasteczko białe, lśniące na słońcu, strzelające ku niebu wieżycą kościelną. Pociąg śpieszy się, pędzi wdół, staje na dworcu w Gruża, tuż obok przystani. Tramwajem w ciągu 15 minut dojeżdżamy do Raguzy nad otwartem morzem.

***

Dalmacja obecnie znowu zajmuj uwagę świata z powodu zatargu grecko - włoskiego.

Kraj ten, jak wiadomo, od wieków stanowił przedmiot sporu mocarzy nadmorskich południowej Europy. Przechodził różne koleje, aż wreszcie, po upadku Napoleona i utworzonego osobnego królestwa Illyrji, przeszedł pod panowanie austrjackie. Ale kilkuwiekowe rządy weneckie i wpływ kultury włoskiej wycisnęły swoje piętno głębokie.

Wszystkie prawie miasta dalmatyńskie, jak Dubrownik, Split (Spalato, Kotor (Cattaro), i in. mają wygląd typowo włoski, gmachy publiczne i kościoły bez wyjątku prawie budowane były przez Włochów i według wzorów włoskich, najwięksi mistrze weneccy, jak Tycjan, Tintoretto zdobili świątynie dalmatyńskie swojemi arcydziełami. Na tem jednak kończył się wpływ włoski. Lud dalmatyński, pochodzenia kroackiego, zachował swoją odrębność, swoje zwyczaje, swój język i łączył się z innymi południowymi słowianami w dążeniu do wyzwolenia i do samodzielności. Raguza przez dwa wieki była samodzielną Rzplitą, w której kwitła kultura i literatura serbsko - kroacka, w której tworzył Gandulicz, ojciec nowoczesnego piśmiennictwa jugosłowiańskiego.

W wyniku wojny światowej Dalmacja weszła w skład zjednoczonej Jugosławji, która posiada wskutek tego wybrzeże morskie długości z górą 500 kilometrów i staje się posiadaczką całej prawie wschodniej połowy Adrjatyku, mocarstwem morskiem, z którem trzeba się liczyć. Ten stan rzeczy nie daje pokoju imperjalistom włoskim, którzy przypominają czasy wszechwładzy weneckiej nad Adrjatykiem i chcieliby nadal mieć Adrjatyk - Jadran jak go nazywają Dalmatyńcy wyłącznie w swojem posiadaniu. Pamiętna jest historja zbrojnej okupacji Rjeki (Fiume) przez d'Annunzia, gdzie faszyści popisali się po raz pierwszy. Traktat w Rapallo oddał Włochom kilka wysp na północy i w ten sposób Włosi opanowali cały północny Adrjatyk z Istrją i okolicznemi wyspami. W dodatku na samem wybrzeżu dalmatyńskiem znalazł się dziwaczny potworek — Zadar (Zara) — miasto, liczące kilkadziesiąt tysięcy ludności, była stolica Dalmacji, w którem przeważa wprawdzie ludność włoska, które jednak otoczone jest wsią czysto słowiańską. I to miasto, zajmujące kilka kilometrów kw. należy do Włoch, oddzielone granicą od najbliższej wsi. Dziwoląg ten, ta wstawka włoska na wybrzeżu jugosłowiańskiem, skazany jest wyłącznie na pomoc z Włoch. Jugosłowianie nie utrzymują stosunków z Zarą, parostatki ją omijają, lądując na sąsiedniej wyspie. Włosi mają jednak swoją bazę w samem prawie centrum Dalmacji!

Gdyby jeszcze udało się zagarnąć np. Korfu na południu, cały Adrjatyk byłby zamknięty, stałby się „mare nostro" — morzem włoskiem. Jugosławja, mając wybrzeże, dusiłaby się jednak w uścisku włoskim. Stąd płynie zaniepokojenie Jugosławji z powodu okupacji przez Mussoliniego Korfu, stąd ciągłe spory o Rjekę, stąd dażenie do umniejszenia wpływów włoskich.

Nad Adrjatykiem rozgrywa się wielka walka o to, czy będzie to morze włoskie,

uczniowie-studenci składali wyrazy hołdu Zmarłemu. Któż był ten mąż znakomity, tak czczony i kochany przez wszystkich?

Józef Hornowski urodził się w r. 1876. Szkołę średnią ukończył w Lublinie za czasów słynnego polakożercy Siengalewicza. Za czasów pobytu w gimnazjum brał czynny udział w ruchu młodzieży gimnazjalnej i w latach 1893 — 4 zorganizował pierwsze koła samokształcenia. Na zjazdach młodzieży niepodległościowej i radykalnej grał rolę wybitną. Przy opuszczeniu gimnazjum w 1895 r. otrzymał od władz rosyjskich świadectwo — „niebłagonadiożnyj", na zasadzie którego mógł być przyjęty zaledwie do Uniwersytetu Dorpackiego. Rektor Uniwersytetu przyjął młodego adepta, a poznawszy Go bliżej po pewnym czasie rzekł do Niego: „Panie Hornowski, władza gimnazjalna wydała o panu jak najgorszą opinję, mojem zdaniem, zrobi pan wielki zaszczyt Uniwersytetowi, który pan ukończy". W roku 1897, chcąc być bliżej życia społecznego Hornowski po długich staraniach zdołał przenieść się do Uniwersytetu Warszawskiego. Zwrócił odrazu uwagę profesorów wybitnemi zdolnościami i niezwykłą pracowitością. Oddany nauce Józef Hornowski bierze równocześnie czynny udział w ruchu politycznym. Jest w zarządzie „Koła Młodzieży Demokratycznej" i pracuje czynnie w Robotniczych Kołach organizacji **Polskiej Partji Socjalistycznej.** W roku 1899 jest czynnym członkiem Komitetu, kierującego ruchem studenckim przeciw władzom rosyjskim. Rozkonspirowany zostaje relegowany z Uniwersytetu Warszawskiego. Pomimo stanowczej odmowy wniesienia prośby o ponowne przyjęcie J. Hornowski zostaje przyjęty na wniosek ówczesnego rektora, późniejszego ministra oświaty, Zengera, który pomimo różnicy przekonań i dzielącej go od młodego studenta przepaści społecznej, wyczuł w młodzieńcu przyszłą sławę naukową.

Wstąpiwszy ponownie na Uniwersytet J. Hornowski nie przerywa działalności społecznej i politycznej aż do ukończenia Uniwersytetu. W tym czasie należy też do koła młodzieży, skupiającej się koło „Poradnika dla Samouków" i jego redaktorów St. Michalskiego, Heflicha i Krzywickiego. W tym czasie Hornowski pracuje nad swem wykształceniem ogólnem. Nauka pochłania Go jednak coraz głębiej, kończy Uniwersytet z odznaczeniem, wyjeżdża zagranicę, następnie wraca do kraju, wstępuje do szpitala na Pradze, gdzie jako ukochany uczeń d-ra Edwarda Zielińskiego kształci się dalej w zawodzie lekarskim. Wkrótce zdobywa szerokie grono pacjentów. Ale nauka nęci młodego lekarza, porzuca więc świetną karjerę zarobkową i przenosi się do Uniwersytetu we Lwowie na skromne, głodowe stanowisko asystenta przy katedrze anatomji patologicznej. Wkrótce zyskuje uznanie profesorów lwowskich i otrzymuje tytuł docenta. W 4 lata potem Wydział Lekarski darzy Go tytułem profesora nadzwyczajnego anatomji patologicznej. W roku 1918 Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego powołuje Hornowskiego na katedrę anatomji patologicznej w Warszawie.

Od chwili wyjazdu do Lwowa, aż do dnia śmierci Józef Hornowski oddaje się całkowicie nauce. Jego studja nad gruczołami wewnętrznego wydzielania jednają Mu rozgłos za granicami kraju. Ale od czasu do czasu odzywa się w Hornowskim działacz społeczny, wtedy bierze walizkę i jedzie w zapadłe kąty prowincji z odczytami, jako członek Uniwersytetu Powszechnego we Lwowie.

Rok 1918 i walki z Ukraińcami zastają Hornowskiego w okopach i na odsłoniętych placówkach pod kulami nieprzyjaciela, gdzie z niezwykłą prostotą i spokojem ducha niesie pomoc rannym obrońcom Lwowa.

Do ostatnich chwil życia prof. Hornowski bronił zawsze zasad postępu i demokracji..

Podczas ostatnich wyborów do Senatu wraz z nieliczną grupą ludzi nauki podniósł publicznie gorący apel do społeczeństwa o oddanie głosów na kandydata do Senatu zasłużonego nestora socjalizmu polskiego Bolesława Limanowskiego.

Zmarły od czasów studenckich odznaczał się niezwykłą inteligencją, rzadko spotykaną, graniczącą omal z manjactwem pracowitością a nadewszystko kryształowym charakterem.

Nauka polska straciła w Józefie Hornowskim uczonego najwyższej miary, społeczeństwo — obywatela wielkiego serca.

Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna).

Co socjalistyczna rada miejska uczyniła na polu budownictwa. — Wystawa budownictwa, kolonji i ogrodów robotniczych.

Już długo przed wojną słynął Wiedeń z opłakanych stosunków mieszkaniowych. Setki tysięcy ludzi gnieździło się w ciasnych, ciemnych, wilgotnych norach. W 36% mieszkań robotniczych podnajmowano pokoje, łóżka, lub nawet części łóżka obcym, aby tylko módz uiścić wysokie komorne, które wynosiło często jedną trzecią część robotniczego budżetu. Wolnych mieszkań już wtedy prawie nie było. Spis mieszkaniowy z maja 1914 r. wykazał, że na 10.000 małych mieszkań (które stanowiły 73% ogółu) tylko 89 stało pustych. Chrześcijańsko-społeczny zarząd miasta nie przedsięwziął żadnych środków, aby nędzę mieszkaniową zmniejszyć, mimo, że „towarzystwo reformy mieszkaniowej" alarmowało, że pomoc jest konieczna, gdyż brakuje najmniej 50 tysięcy mieszkań. Od roku 1908 — 1913 w budżecie gminy figurowała jedynie pozycja kilkuset koron subwencji dla wymienionego towarzystwa i 10 (dziesięciu!) koron dla biura pośrednictwa mieszkań. Niema w tem postępowaniu nic dziwnego, jeśli się zważy, że na 115 radnych miejskich przypadało 55 kamieniczników, którzy z głodu mieszkaniowego ciągnęli wielkie zyski w postaci wysokiego komornego.

Wojna rzecz prosta, tylko pogorszyła położenie. Od 1914 r. do końca 1922 r. zawarto w Wiedniu 193.533 małżeństw, a mieszkań przybyło tylko 16.110, gdyż prywatni przedsiębiorcy prawie wcale nie budują. Wprawdzie ludność Wiednia wskutek wojny zmalała, ubyli jednak przeważnie ludzie, nie posiadający własnych mieszkań. Dalej więc brakuje, skromnie licząc, 50.000 mieszkań.

Socjalistyczna gmina, widząc w nędzy mieszkaniowej groźnego wroga, postanowiła go wszelkiemi sposobami zwalczyć. Wydała więc rozporządzenie, na mocy którego wszystkie wolne mieszkania należą do dyspozycji Urzędu mieszkaniowego. W ten sposób przydzieliła gmina przez 4 lata 34.663 mieszkań bezdomnym rodzinom, walcząc, z gospodarzami przeważnie, o każde prawie mieszkanie.

Znacznie ważniejszą broń stanowi jednak budowa nowych mieszkań i naprawa starych. W Wiedniu nie walą się domy, jak u nas. W r. 1922 — 23 uratowano 1084 mieszkań przed grożącą katastrofą. Pieniądze na to ma gmina z podatku mieszkaniowego, który, wysoce progresywny, tylko dla luksusowych mieszkań, stanowi znaczniejsze obciążenie. Za fundusze otrzymane z tego podatku wybudowała gmina 6487 mieszkań za 241 miljardów koron, mimo okropnej gospodarczej nędzy, jaka panowała w Austrji. Rząd na te same cele przeznaczył jedynie 22 miljardy, a od początku bieżącego roku nie daje ani halerza na cele budowlane, ze względów źle zrozumianej oszczędności.

W tajniki wiedeńskich stosunków budowlanych i mieszkaniowych wprowadzi otwarta w niedzielę dn. 2 września przez tow. Reumanna, burmistrza Wiednia, wystawa budownictwa, kolonji i ogródków robotniczych, którą w pierwszym dniu zwiedziło już 120 tysięcy osób, co świadczy o ogromnem zainteresowaniu wiedeńczyków dla tych spraw. Należy szczerze żałować, że wystawy tej nie przestudjowali polscy kierownicy min. robót publicznych, banku budowlanego, ławnicy, zarządy kooperatyw budowlanych. Wielce by się dziwili — oglądając setki tablic, wykresów, modeli, planów, fotografji — ile przy skromnych nawet środkach, ale zato umiejętną gospodarką można zdziałać.

Obszerne sale, krużganki i dziedzińce wiedeńskiego ratusza nie starczyły na pomieszczenie wystawy. Na placu ratuszowym wybudowano szereg domków, takich, jakie osadnicy sobie rzeczywiście budują. Jasne i małe stanowią one jaskrawy kontrast wobec ogromu i przepychu ornamentyki gotyckiego ratusza. Tu jaknajbardziej drobiazgowe wyliczenie każdego łokcia, oszczędność posunięta do najdalszych granic i baczny zarazem wzgląd na hygjeniczne warunki, światło i powietrze, tam zaś zupełne nieliczenie się z kosztami, ani wogóle z żadnemi praktycznemi względami i baczenie tylko na zewnętrzne piękno.

Przy kolonjach robotniczych chodzi o to, aby koszty pojedyńczego domku były możliwie niskie, gdyż ci, którzy najbardziej potrzebują mieszkań, nie mogą sobie pozwolić na wielkie wydatki. Z początku koszty domku, który składał się z kuchni, łazienki na parterze i trzech pokoi na górze i zajmuje ok. 40 m. kwadr., wynosiły 80 miljonów koron *). Z czasem wskutek licznych uproszczeń, typizacji części składowych, zastąpienia cegieł tańszym materjałem i t. d. — koszty spadły do 50 miljonów.

Lecz i to jeszcze często zbyt duży wydatek dla rodziny robotniczej, czy urzędniczej, mimo pożyczki gminy. Ktoś wpadł więc na szczęśliwy pomysł, by budować domki t. zw. jądrowe („Kernhäuser"), do których potem, w razie potrzeby i możności można dalsze pokoje dobudować. Taki domek, który najmniej kosztuje 30 miljonów, składa się z jednej dużej izby i kuchni, łazienki i komory pod nią. O 7, 8 miljonów można się — choć z trudem — już wystarać, trzykrotną wyłożonej kwoty pożycza gmina na siedmioletnią spłatę. O ile robotnik sam przy budowie pomaga (a zwykle tak jest) to koszta oczywiście zmniejszają się. Spłatę pożyczki i dobudowanie dalszych pokoi ułatwia osadnikowi ogród (zwykle 350 — 400 m. kw.), w którym sadzić może warzywa, trzymać drób, króliki, gołębie i t. d.

W sposób powyżej opisany powstało w Wiedniu 572 domów (zbudowanych przez stowarzyszenie wytwórcze robotników); z kredytów przez gminę dotychczas przyznanych wybuduje się jeszcze około 500, do tego dochodzi 250 domów wybudowanych przez gminę dla miejskich pracowników i 200 — 250 domków „jądrowych".

Wiedeńskie kolonje robotnicze powstały z ogródków szreterowskich, które znów nędzy wojennej zawdzięczają swój początek. Jarzynami z tych ogródków dopomagały sobie podczas wojny rodziny robotnicze. Następnie często budowano sobie tam budy aby podczas lata nie potrzeba było na noc wracać do domu. Z tych bud klecono potem chałupy i przenoszono się całkowicie na przedmieścia, do swego ogródka. Wyglądało to trochę z cygańska, póki się tam nie zajęły Stowarzyszenie ogródków robotniczych i Stowarzyszenie kolonji robotniczych, które cały ten ruch ujęły w karby, wystarały się o kredyty od miasta i zatrudniły architektów, którzy planowo przeprowadzali dalszą akcję budowlaną przy pomocy stowarzyszenia wytwórczego robotników budowlanych.

Tow. Otto Bauer pisze, że „cały ten ruch z wielu względów jest godny uwagi. Jego powstanie z własnej inicjatywy mas ujawnia siłę twórczą przez rewolucję zbudzonej żądzy pracy. Jako budowa wykazuje sprzężenie różnorodnych form spółdzielczej i zawodowej organizacji. Ich oparcie się na sile roboczej samych osadników wykazuje, że 8-godzinny dzień pracy w fabryce niekoniecznie ogranicza pracę do ośmiu godzin. Robotnik wzdryga się, służyć kapitałowi dłużej niż ośm godzin; decyduje się jednak po 8 godzinnej pracy w służbie kapitału jeszcze dla siebie samego pracować, we własnym ogródku albo we własnej osadzie. Organizm robotnika nie wytrzymuje dłuższej, niż 8 godzin pracy w wiecznej monotonji fabrycznej sali; nie odmawia jednak innej pracy, którą się wykonywa w innych warunkach, innemi mięśniami i innemi nerwami".

Jeszcze jedno, o czem tow. Bauer nie wspomina: w podmiejskiej kolonji robotniczej wyrabia się duch wzajemnej życzliwości i współpracy, którego nie zna duszna, zawistna atmosfera wielkomiejskiej kamienicy.

Wład. Ławiński.

Wiedeń, 4 września 1923 r.

*) Korona austrjacka równa się obecnie 4 markom polskim.

Kronika polityczna.

ZJEDNOCZENIE RUCHU LUDOWEGO.

Wczoraj odbyła się narada przedstawicieli PSL. „Wyzwolenie" pp. Thugutta, Bagińskiego i Woźnickiego z przedstawicielami secesjonistów z „Piasta" pp. Dąbskim, Wilkońskim i sen. Wysłouchem. Na naradzie tej ustalono porządek dzienny dzisiejszych obrad naczelnych władz obu grup i sfinalizowano podstawy połączenia.

Dziś rano obradować będą Rady Naczelne stronnictw, poczem zarządy wymienią teksty układu. Po południu ma się odbyć wspólne posiedzenie obu grup, na którem omawiana będzie sytuacja polityczna ze szczególnem uwzględnieniem spraw gospodarczych.

W październiku ma się odbyć wspólny wielki kongres ludowy.

PRZYZNANIE DODATKU ZA SIERPIEŃ.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono wypłacić urzędnikom państwowym 30% dodatek drożyźniany za drugą połowę sierpnia. Dodatek otrzymają również kolejarze.

Rząd postanowieniem swojem uczynił poczęści zadość żądaniom pracowników pod ich silną presją. Mimo, że Gł. Urząd Statystyczny już ogłosił, że w ciągu pierwszych dwóch tygodni września drożyzna wzrosła o 24,45%, Rząd nie zajął się sprawą wypłacenia dodatku za pierwszą połowę września. Czeka widocznie, aż urzędnicy i pracownicy państwowi podejmą w tym kierunku akcję. Chjeńsko - piastowy Rząd sam nie pamięta o obowiązkach względem pracowników, trzeba mu je dopiero przypominać, co pracownicy nie omieszkają uczynić.

P. WITOS A PRZYJAZD KANCLERZA SEIPLA.

Prez. Rady Ministrów p. Wincenty Witos udaje się dziś w kilkudniową podróż na Górny Śląsk. Podczas pobytu w Warszawie kanclerza związkowego Austrji, ks. Seipla, nasz „kanclerz" będzie nieobecny i zastępować go będzie min. oświaty Głąbiński, który, jako b. ekscelencja austrjacki, nadaje się widać lepiej do podejmowania gości z Austrji.

PIĄTA MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY.

Międzynarodowe buro pracy przygotowuje obecnie porządek dzienny odbyć się mającej 18 października r. b. V konferencji. Między innemi badane są sprawy: zużytkowania wolnego czasu robotników po dziennej pracy; równomierne traktowanie robotników krajowych i obcokrajowych pod względem ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków; nocna praca w piekarniach; tygodniowy wypoczynek w hutach szklanych i inne. (Varsovia).

WŁOŚCIANIE UKRAIŃSCY U PREMJERA WITOSA.

Premjer Witos przyjął wczoraj na audjencji delegację włościanukraińskich, na której czele stał były poseł na sejm galicyjski!

Czasopisma nadesłane.

Polska Macierz Szkolna, misięcznik T-wa P. M. S., poświęcony sprawom oświaty i wychowaniu, w n-rze za czerwiec 1923 zawiera treść następującą: Walne zebranie PMS. — Katalog rozumowy wyd „Księgarni Polskiej' PMS. — Sprawozdanie z działalności kół PMS. — Kronika. — Książki nadesłane. W n-rze za lipiec, poświęconym kształceniu się nauczycieli, podaje program arytmetyki i algebry, opracowany przez prof. A. M Rusieckiego dla w. kursów korespondencyjnych nauczycieli szkół powszechnych. W n-rze sierpniowym: O potrzebie społeczno - prywatnej organizacji pracy oświatowej w Polsce przez d-ra A. Rząda — Okólnik Zarządu Głównego PMS. — Okólnik Ministerjum W R. i O. P. — Katalog rozumowy wyd. „Księgarni Polskiej" PMS. — Kronika.

---

czy też będzie mo morze otwarte i dla Jugosławji.

Tymczasem Dalmatyńcy starają się naprawić szkody, powstałe wskutek zaboru Rjeki i Zadaru. Stolicę Dalmacji przeniesiono do Splitu, który posiada doskonały port. Opracowywane są plany rozwoju połączeń kolejowych, budowy nowych portów. I, jak w innych dzielnicach, znowu skargi na rząd belgradzki, że nie docenia znaczenia wybrzeża, że za mało pomaga miejscowej ludności w jej wysiłkach...

**
*

Piękno natury, ciepło i słońce, które chmury zakrywają najwyżej na dwa miesiące zimowe, morze południowe, roślinność prawie równikowa — zwabiają do Dalmacji tysiące spragnionych wypoczynku. Życie jest tu niedrogie, przeciętnie, nie droższe od naszej Gdyni czy Helu. Stacje klimatyczne rozsiane po całem wybrzeżu. Czesi poznali się na tych zaletach Dalmacji i pobudowali sobie własne kolonje kąpielowe. Tak np. w pięknej miejscowości Kupari pod Dubrownikiem powstało urządzone po europejsku kąpielisko za czeskie pieniądze dla Czechów, którzy czują się jak u siebie w domu i mają to jeszcze zadowolenie, że zyski płyną do czeskich kieszeni. Polaków na południowem wybrzeżu spotykałem bardzo mało.

**
*

Kiedy już się jest w Dubrowniku, trudno się oprzeć pokusie i nie zrobić kilkudniowej wycieczki do Cetynji, stolicy Czarnogóry. Statkiem parowym dojeżdżamy do Kotoru, ślicznego średniowiecznego miasta, położonego w głębi wrzynającej się głęboko w ląd słynnej zatoki Kotorskiej, u samych stóp olbrzymiego Łowczenu.

Zakosami droga wspina się na przełęcz pod wierzchołkiem Łowczenu, który był granicą Czarnogóry i Austrji, gdzie stoją jeszcze stare zardzewiałe armaty. Z przełęczy otwiera się wspaniały widok z jednej strony na zatokę i na Adrjatyk, z drugiej na ponure szczyty i na morze gór. Kilkadziesiąt kilometrów przebywamy po górskim gościńcu. Jedyna wioska, którą napotykamy, to pograniczny Niegusz. W schowanych za górami dolinach mieszkają widać ludzie; świadczy o tem orszak pogrzebowy, gęsiego zstępujący po wąziutkiej ścieżce. Ksiądz prawosławny niesie krzyż, za nim służka kościelny z misą, pełną kukurydzy, i z kołaczem dla nieboszczyka w grobie, dalej dwuch ludzi niesie trumnę, za którą kroczy kilka kobiet. Ile smutku i piękna w tym obrazku...

Cetynje, b. siedziba księcia Nikity, to mieścina o 6000 ludności, w której niema nic ciekawego, prócz b. konaku książęcego, w którym w skrzyniach, w nieładzie i nieporządku złożone są różne pamiątki po Nikicie: stroje narodowe b. piękne, broń, bogato ozdobiona, podarunki różnych monarchów, upominki etc. Pałacyk cały zapuszczony, zakurzony...

Bohaterski okres Czarnogóry minął. Teraz jest to jedna z prowincji Jugosławji, najuboższa i najmniej zaludniona. Góral czarnogórski już nie walczy z wrogami zewnętrznymi, pozostała mu tylko ciężka praca o byt na ziemi kamienistej i nieurodzajnej.

J. S.

TELEGRAMY.

Rewolucja w Hiszpanji.

PROKLAMACJA REWOLUCYJNA.

Barcelona, 13 września. (PAT.). Gubernator de Rivera ogłosił proklamację, oskarżającą rząd o prowadzenie kraju do zguby i oświadczającą, że partja wojskowa postanowiła objąć władzę i ogłosić stan oblężenia. O godz. 4 rano zajęta została centrala telefoniczna. W mieście panuje spokój; przewidywane jest niezwłoczne urzeczywistnienie oświadczeń, zawartych w proklamacji.

WOJSKO PRZECIW RZĄDOWI.

Madryt, 13 września. (PAT.). Godz. 10-ta 45. Garnizony Barcelony i kilku innych miast wystąpiły jawnie przeciwko rządowi.

Barcelona, 13 września. (PAT.). Garnizony Madrytu, Saragossy i Sewilli popierają akcję antyrządową. Akcja ta nie kieruje się przeciwko królowi. Minister spraw zagranicznych Alhucemas został aresztowany w San Sebastiano. Proces przeciwko niemu już się rozpoczął.

KATALONJA POD RZĄDAMI POWSTAŃCÓW.

Paryż, 13 września. (PAT.). Donoszą z Barcelony, iż rzady w prowincji Katalonji objął generał Lossada. Dotychczasowe władze policyjne i komunalne pogodziły się ze zmianą sytuacji. Komunikat oficjalny, wydany o wczorajszem nocnem posiedzeniu rządu centralnego, oświadcza, że rząd ten pozostanie na posterunku i ustąpi jedynie pod presją gwałtu. Król ma dziś powrócić do Madrytu.

RZĄD NIE USTĘPUJE.

Madryt, 13 września. (PAT.). P. R. Generał gubernator Katalonji wystosował do króla depeszę, w której domaga się od króla usunięcia obecnego gabinetu hiszpańskiego.

W Barcelonie ogłoszony został stan oblężenia. W różnych okręgach Katalonji wojsko objęło władzę.

Gabinet hiszpański postanowił zatrzymać władzę w swoich rękach.

Dzienniki przypominają, że generał gubernator Katalonji niedawno wypowiedział się przeciwko zaniechaniu operacji wojskowych w Marokku.

W MADRYCIE.

Paryż, 13 września. (PAT.). Na wiadomość o zamachu stanu rzad centralny w Madrycie zwołał posiedzenie nocne, w którem wziął udział szef sztabu generalnego. Rano udała się z Barcelony do Madrytu delegacja partji wojskowej; wezwała ona rząd centralny do oddania władzy w ręce partji wojskowej. Podobno w stolicy partja wojskowa przygotowuje również akcję przeciw rządowi.

Sprawa odszkodowań niemieckich.

DZIENNIKI FRANCUSKIE O MOWIE KANCLERZA.

Paryż, 13 września. (P. A. T.). — Pisząc o mowie Stresemanna, dzienniki uważają naogół, że choć stanowi ona nowy krok naprzód, nie może jednak przyczynić się do poważniejszej zmiany sytuacji, gdyż wiele punktów pozostaje nadal niewyjaśnionych.

OPINJA FRANCUSKICH POLITYKÓW.

Paryż, 13 września. (P. A. T.). — We francuskich kołach politycznych oświadczenie kanclerza Stresemanna, złożone przedstawicielom prasy, komentowane jest jako zwrot w polityce Niemiec wobec Francji. Szczególny nacisk koła te kładą na zdanie kanclerza, iż stosowanie przez Niemców polityki biernego oporu w żadnym razie nie doprowadzi do rozwiązania kwestji Ruhry. Podnoszony jest również fakt, że kanclerz wspomniał o konieczności zgodnego współżycia z Francją; znamiennem jest także, zdaniem kół francuskich, oświadczenie kanclerza, iż Niemcy powinny wreszcie zrozumieć, że wojnę przegrały i muszą ponosić konsekwencje tego faktu.

MIĘDZYNARODOWA POŻYCZKA.

Nowy Jork, 13 września. (PAT.). Ze źródeł angielskich donoszą, że w razie uregulowania sprawy zagłębia Ruhry, wypuszczona zostanie pożyczka międzynarodowa na sumę 1 miljarda dolarów, przeznaczona na cele restauracji kredytu Niemiec. Pożyczka ta pozostawać będzie pod kontrolą Ligi Narodów. „New York Times" podaje, że banki amerykańskie pokryją 250 miljonów pożyczki, angielskie — 350 miljonów. Podpisane przez Stany Zjednoczone 250 miljonów pożyczki przeznaczone będą na pokrycie zakupu surowców. Warunki pożyczki będą podobno dość ciężkie.

PARLAMENT NIE ZOSTANIE ZWOŁANY.

Berlin, 13 września. (PAT.) P.R. Konwent senjorów parlamentu Rzeszy, po wysłuchaniu opinji przedstawiciela rządu, że rokowania zarówno w sprawach polityki zagranicznej, jak i w sprawach finansowych, są w toku w chwili obecnej, i że wobec tego rząd nie jest w stanie udzielić w tych sprawach ostatecznych informacji, powziął uchwałę, w której wypowiada się przeciwko niezwłocznemu zwołaniu parlamentu.

Aresztowania komunistów w Bułgarji.

Sofja, 13 września. (P. A. T.). — Skutkiem ujawnienia działalności wywrotowej partji komunistycznej, która prowadziła w armji akcję skierowaną przeciwko bezpieczeństwu państwa, policja aresztowała część leaderów tejże partji i zamknęła klub komunistyczny.

Rozruchy głodowe w Bytomiu.

Bytom, 13 września. (P. A. T.). — Wolff donosi: Wskutek nadzwyczajnego wzrostu drożyzny, rosnącej z godziny na godzinę, odbyły się tu dzisiaj w południe demonstracje ludności robotniczej. Wielu kupców zostało zmuszonych przez tłum do sprzedawania towarów po znacznie zniżonej cenie. Tu i owdzie zabierano towary bez zapłaty. Policja nie mogła chwilowo przywrócić spokoju. W związku z gromadzeniem się robotników w mieście rozeszły się pogłoski, że w okolicznych kopalniach wybuchł strajk. Jak donoszą z zarządów kilku kopalń, odbyły się jedynie zebrania rad załogowych. Do godz. 5 po poł. pracowano normalnie, chociaż liczba pracujących była mniejsza, niż zwykle.

Bytom, 13 września. (P. A. T.). — Biuro Wolffa donosi: W godzinach popołudniowych demonstracje przybrały większe rozmiary. Tłum wtargnął w różnych punktach miasta do sklepów, usiłując plądrować je, przytem rozbijano okna wystawowe. Policja na rynku znalazła się w krytycznem położeniu. Tłum usiłował ją rozbroić. Policja była zmuszona dać 50 strzałów, przyczem 1 robotnik z Bytomia został zabity, a inny ciężko ranny. 2 inne osoby doznały lekkich obrażeń. Następnie ulice zamknięto i ddemonstrujących robotników skierowano do ulic bocznych. Aresztowano 10 osób. Po godz. 7 wiecz. rozległy się w centrum miasta ponownie strzały karabinowe.

Bytom, 13 września. (PAT.). Wolff. O godz. 8 wiecz. zapanował w mieście spokój. Główne ulice zostały oczyszczone ogniem karabinowym. W ciągu wieczora rozbijano tu i owdzie wystawy sklepowe, jednakże do plądrowania nie doszło. Dokonano szeregu dalszych aresztowań.

ZAWROTNA ZWYŻKA CEN W NIEMCZECH.

Berlin, 13 września. (A. W.).—Wzrost cen rynkowych w Niemczech przybiera wszelkie cechy katastrofy. Cena kilograma chleba, wynosząca 13 b. m. 4.200.000 mk., 14-go podniesiona zostanie do 4.600.000 mk. Funt masła 40 miljonów. Honorarja lekarskie oblicza się według osobnej taksy — tak zwanego indeksu, który wynosi mk. 6.500.000. W tych dniach nastąpi dalsza podwyżka cen węgla. Opłata telefoniczna i telegraficzna ma być podwyższona trzykrotnie. Opłata za list zamiejscowy wynosi 250.000. Słowo telegramu 200.000, list zagraniczny 750.000 mk. Wzrost kosztów utrzymania w drugim tygodniu b. m. wynosi w porównaniu z ubiegłym tygodniem 175%.

Dokoła konfliktu grecko-włoskiego.

OBRADY RADY AMBASADORÓW.

Paryż, 13 września. (PAT.). Rada Ambasadorów rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu warunki zastosowania decyzji, powziętej w dniu 7 b. m.

SPRAWA EWAKUACJI KORFU.

Paryż, 13 września. (P. A. T.). — Jak donosi „Petit Parisien", konferencja ambasadorów zamierza pozostawić Włochom na ewakuację Korfu czas dłuższy, niż pierwotnie planowano, w każdym jednak razie nie przekraczający ostatnich dni września. Gdyby Włochy nie zgodziły się na to, Anglja zastrzegłaby sobie swobodę działania. Lord Creve zakomunikował wczoraj konferencji ambasadorów o takiej dyrektywie rządu angielskiego.

SOJUSZ WOJSKOWY JUGOSŁAWJI I GRECJI.

Berlin, 13 września. (PAT.). Prasa tutejsza donosi, że w Atenach i Belgradzie toczą się obrady w sprawie zawarcia sojuszu wojskowego Grecji z Serbją.

OKRĘTY GRECKIE MOGĄ ZAWIJAĆ DO WŁOSKICH PORTÓW.

Ateny, 13 września. (P. A. T.). — Poseł włoski zawiadomił greckiego ministra spraw zagranicznych, że okrętom greckim wolno znowu zawijać do portów włoskich.

Fabryka Forda w Polsce?

Praga, 13 września. (P. A. T.). — W prasie czechosłowackiej ukazały się w swoim czasie wiadomości o zamierzonym jakoby projekcie Forda założenia w republice Czechosłowackiej fabryki samochodów, a nawet wymieniano Pardubice jako siedzibę przyszłej fabryki. Pogłoski te zaniepokoiły tutejszy przemysł automobilowy, który wypowiedział się bardzo ostro przeciw zamiarom wtargnięcia Forda do R. C. S. Istniejące tu fabryki automobilowe w zupełności zaspakajają zapotrzebowania rynku chechosłowackiego, a automobil „Fatre" typu podobnego do Forda (wyrób koprzywnickiej fabryki) zbliża się ceną do automobilu Forda. Wobec stanowiska, zajętego przez sfery przemysłowe czechosłowackie w tej sprawie, Ford zmienił podobno swój zamiar i zajął się projektem założenia swego oddziału i wybudowania fabryki automobilów w Polsce, jako najbardziej nadającym się w tym celu, kraju, posiadającym wytrawnego robotnika i tanią produkcję, jak również najlepiej położonym dla eksportu automobilów na Bliski Wschód i do Rosji.

Po katastrofie japońskiej.

REPRESJE W STOSUNKU DO KOREAŃCZYKÓW.

Moskwa, 13 września. (A. W.).—Według wiadomości z Tokio, na skutek zaburzeń zbrojnych, które wydarzyły się w Japonji, wywołanych przez Koreańczyków, rząd japoński wydał rozkaz umieszczenia 15.000 Koreańczyków w obozie koncentracyjnym.

Teatr Rozmaitości.

„Zemsta" Fredry.

Publiczność raz po raz przerywała oklaskami, jakby podczas jakiejś sztuki aktualnej, naszpikowanej aluzjami. Jest to miarą sukcesu reżyserji i artystów. Fredro, budzący frenetyczny entuzjazm, ten sam Fredro, którego Jowialski świetnie grany zszedł z afisza Teatru Polskiego po 7-miu przedstawieniach! Uczynił to w 1-ym rzędzie sensacyjny niewątpliwie afisz. M Frenkiel, W. Rapacki, Kamiński, Solski, Osterwa, Jaracz, jeden przy drugim. Z tych „gwiazd" aktorstwa naszego Kamiński zdecydował się grać rolę drugoplanową (Dyndalski), Osterwa rolę bardzo niewdzięczną (Wacława), Jaracz liczącą zaledwie kilkadziesiąt wyrazów tekstu (mularza). Duch „Reduty" zapanował w „Rozmaitościach". W sztuce dobrej niema ról drugoplanowych — wszystkie są ważne i komiczne, wszystkie powinny być traktowane z jednakowym pietyzmem. Jak arcydzieło słowa nie liczy się na ilość arkuszy, wartość obrazu nie zależy od wielkości płótna, tak samo wielkość aktorskiej interpretacji nie mierzy się długością tekstu albo ilością czasu spędzonego przez aktora na scenie. Wszyscy, co mieli sposobność widzieć Solskiego w niemej, trwającej bez mała minutę roli żołnierza w „Warszawiance" doznali jedynego w swym rodzaju wrażenia estetycznego. Nie dorosła wprawdzie jeszcze nasza publiczność do takiego wydelikacenia smaku, co Japończycy, którzy radują się entuzjastycznie na widok jaworu trzydziestoletniego wysokości stopy — albo wpadają w cichą ekstazę na widok chyzantemy — ale bezwątpienia dojdziemy tam w ciągu najbliższych tysiącleci. Tymczasem stwierdzić trzeba, że kilkadziesiąt wyrażeń licząca rola Jaracza i nie wiele więcej Komińskiego wywoływały na widowni nieustający pomruk zadowolenia, jak u kto chłepcącego mleko. Były to chwile rozkoszy niezamąconej ani jedną skazą.

Mądrzy to artyści. Wiedzą dobrze, że efekt najsilniejszy jest wówczas, gdy się skupia na jak najbardzej ograniczonej przestrzeni i w jaknajkrótszym czasie. Co prawda rzecz wymaga wówczas żarliwego opracowania szczegółów, iżby ani jeden gest nie był pusty, ani jeden wyraz nie utracił barwy. Dyndalski Kamińskiego i Kafar Jaracza—to dwie rzeźby sztuki aktorskiej doskonałości absolutnej. Ich skromny udział w tekście pozwolił im stworzyć figury tak żywe, gorące i wyraziste w rysunku, działające tak bezpośrednio i nieomylnie, że staną się z pewnością szczytem, do którego będą zmierzali inni kiedyś wykonawcy tych ról.

Tak zogniskować energję twórczą, tak wymuskać każdą sylabę, tak wyrzeźbić każdy gest jest zadaniem chyba niepodobnem do zrealizowania w roli „bohaterskiej". Zawsze, nawet u takich mistrzów, jak M. Frenkiel i W. Rapacki, znajdą się słowa w recytacji roli zmartwiałe, pozbawione skoncentrowanego wysiłku. To samo zjawisko obserwujemy zresztą we wszelkiej twórczości. Wiedział o tem twórca „Fausta" a przedewszystkiem twórca „Czarnego Kruka" (Poe). Tak, jak w długim okresie muszą być pauzy, przecinki, stacje — średniki, aby czytelnik, recytator — a i autor — mogli odetchnąć, podobnie musi być i w długiej roli To też w rolach „bohaterskich" wskazana jest raczej metoda syntetyczna, o rozmachu wielkich linji, interpretacja działająca gestem i akcentem trafiającym w centrum, jaką wybrali M. Frenkiel (Cześnik) i W. Rapacki (Rejent), niż metoda analityczna, jaką wybrał Solski (Papkin). M. Frenkiel zwłaszcza, nie zatrzymywał naszej uwagi szczegółikami, rozpraszającemi uwagę i mącącemi ją tam, gdzie idzie przecie o wcielenie figury tak monumentalnej i całkowitej, jak Cześnik. Był on szeroki w geście i zamaszysty, słowo wybiega mu z ust wartko, czasem tylko głos zawiesza się na wyżynach patosu, niby orzeł nad szczytami („Nie wódz nas na pokuszenie, Wielki ojców naszych Boże"), ryjąc każdy wyraz jak w marmurze, albo kontrastowo zniża go i realistycznie akcentując („zamieniał stryjek na siekierkę kijek") wywołuje efekt komiczny (o który szło komedjopisarzowi najwięcej) skazujący zwycięzcę w walce przed chwilą na śmieszność. Ale głównie troska artysty dbała o wielkie linje.

To samo było u Nestora aktorów polskich, który o tyle więcej, niż Frenkiel, posługiwał się cieniowaniem w szczegółach o ile rola sama, komedjowa, jest tu bądź co bądź nisza w gatunku, uboższa i węższa Jeśli przenośnia orla jest uzasadniona w stosunku do Cześnika, to gdyby szło o wybranie stworzenia poetyckiego dla Milczka, musielibyśmy chyba zdecydować się na żmiję. W. Rapacki odrazu w pierwszej scenie rzuciwszy ostro główne linje wypełnia potem charakterystykę drobiazgową ornamentacją.

Solski, ten nieporównany analityk, rozbił znów swą rolę na mnóstwo świetnych szczegółów. Wolno mu tak było niewątpliwie, najpierw z racji fenomenalnego talentu, drugie z powodu ustawienia samej postaci przez poetę. Papkin jest figurą conajmniej groteskową, „przeszarżowaną", bezlitośnie przez Fredrę wychłostaną. Wolno więc było linje przeciągnąć aż do karykatury. Zdaje mi się, że wielcy artyści sceniczni, powinni być uznani za takich samych krytyków dzieł dramatycznych, jak oficjalni krytycy pióra, rodzaj interpretacji scenicznej przez wielkiego aktora rzuca tak samo ważne światło na dzieło, co studjum krytyczne. Powiedziałbym nawet, że światło o tyle ciekawsze, iż aktor wkłada w tę krytykę, w ujęcie czyli ocenę utworu coś, co niezmiernie rzadko znaleźć można u krytyka, a mianowicie zespolenie i zżycie się z tekstem takie, jakie u czytelnika byłoby chyba fenomenem.

Analiza „Zemsty" w interpretacji takiego genjalnego zespołu aktorów, jaki widzieliśmy, powinnaby natchnąć krytykę do ponowienia studjów nad tą komedją.

Ale, przecie jeszcze Osterwa! Wacław jest figurą najmniej żywą w komedji. Osterwa zaś w nadzwyczajny wprost sposób tchnął w tę konwencjonalną niemal postać życie—własne. Jest on mistrzem nie tyle gestu, co mimiki, a zwłaszcza malarzem i muzykiem słowa. Wyraz wypływa z jego ust jak żywy ptaszek, barwny i ćwierkający a na twarzy aktora w jego oczach, w wyrazie warg, nawet w profilu nosa, w zmarszczce brwi zjawia się wtedy jakiś rozkoszny, bo idealnie ze słowem sharmonizowany, równoważnik fizyczny. Osterwa kocha najważniejszy, święty symbol duszy narodowej, jakim jest słowo i dlatego nawet tam, gdzie postać nie tyle jest człowiekiem, ile słowem, ze słowa stwarza żywego człowieka.

Majdrowiczówna wzniosła się na wyżyny swych partnerów w scenie z Papkinem, zresztą była wiotka, miła i klarowna. Pichor-Śliwicka śliczna w linji i filuterna w uśmiechach bardzo inteligentnie grała Podstolinę, a Bednarczyk z pietyzmem godnym swego kolegi grał rólkę, na którą składa się trzynaście wyrazów.

Chętnie poszedłbym jeszcze raz na tę jedyną w dziejach teatru polskiego „Zemstę", ale dyrekcja ze względów oszczędnościowych odmawia recenzentom passe-partout.

Jak oszczędności to oszczędności — o Bajdy - ero! — śpiewa Boski.

Zygmunt Kisielewski.

Przeciw Rządowi Chjeno - Witosa.

TCZEW.

(Korespondencja własna).

W dniu 29 z. m. odbył się tu wiec, na którym przemawiał tow. poseł Zygmunt Piotrowski

Wiec zagaił tow. Krzeczkowski, przewodniczył tow. Simon, sekretarzował tow. Trojanowski. Obecni byli robotnicy z warsztatu kolejowego i fabryk prywatnych w liczbie około 2500 osób

Po referacie tow. Piotrowskiego zabrał głos enpeerowiec Patan, oraz redaktor Furmański, gorliwy obrońca Chjeny. Obaj otrzymali należytą odprawę i ośmieszyli się tylko.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję przeciwko rządowi Chjeny-Witosa, domagającą się ostrej kary na paskarzy, zamknięcia granic itp., oraz wyrażającą votum zaufania klubowi P.P.S. w Sejmie

Z OKRĘGU ŁOWICZ—KUTNO.

(Korespondencja własna).

Dn. 8 lipca odbył się na rynku w *Sochaczewie* wiec, na którym przemawiał poseł tow. L. Śledziński o sytuacji politycznej Jednogłośnie przyjęta została rezolucja przeciwko rządom chjeno-piastowym. Jakiś pan, który stanął w obronie Chjeny, spotkał się z oburzeniem całego zgromadzenia, robotnicy bowiem zaznali już w pełni dobrodziejstw Chjeno-Piasta.

Dnia 22 lipca odbył się wiec sprawozdawczy posła Śledzińskiego we wsi *Wilków Polski*. Miejscowi włościanie bali się jednak głosować, obawiając się prześladowania tutejszego proboszcza, którego postępowanie przypomina zupełnie czasy średniowieczne. Np. następnej niedzieli ksiądz ten pozwolił sobie na wygłoszenie następujących słów z ambony: „Wyżygajcie to wszystko, co wam ten przedstawiciel żydów powiedział".

W dniu 6 sierpnia odbył się wiec w *Szymanowie* (pow. Sochaczewski) Po przemówieniu tow. posła Śledzińskiego została przyjęta rezolucja przeciwko rządom Chjeno-Piasta i ogólny protest zebranych przeciwko szalejącej drożyźnie i tym, którzy dorabiają się na nędzy ludu roboczego.

W dniu 10 sierpnia odbył się b. liczny wiec w *Kutnie*. W czasie przemówienia tow. posła Śledzińskiego grupka komunistów zaczęła się awanturować i przeszkadzać, ale musiała etgo zaniechać wobec groźnej postawy zgromadzonych. Po napiętnowaniu zdradzieckiej roboty komunistów została prawie jednogłośnie przyjęta rezolucja, wyrażająca pełne zaufanie klubowi PPS. i domagająca się ustąpienia rządu Chjeno-Piasta.

Tłumne wiece, na których jednogłośnie przyjmowano rezolucje przeciw obecnemu Rządowi, wyrażające zaufanie klubowi PPS. w Sejmie i domagające się ostrych zarządzeń przeciw drożyźnie, szeregu reform społecznych itd., odbyły się również w *Kłodzieszynie* (pow Sochaczewski) w dn. 8 b. m. i w *Żychlinie* (pow. Kutnowski) w dn. 9 b. m. Na obu wiecach przemawiał tow. poseł Śledziński

---

W 30-tą ROCZNICĘ.
KSIĘGA PAMIĄTKOWA P. P. S.

W przyszłym tygodniu wyjdzie z druku księga pamiątkowa PPS., poświęcona 30-letniej działalności partji naszej.

Księga ta będzie objętości zgórą 18 arkuszy (ok. 300 stron).

Prowincja.

Kartuzy.

(Korespondencja własna).

Nadużycia Policji Państwowej.

W Kartuzach na Kaszubach policja państwowa aresztowała Czesława Urbańskiego, kierownika parowozów dyr. Gdańskiej za to tylko, iż za silnie dojechał do pociągu osobowego, wskutek czego upadły z półek źle ułożone walizki.

Urbańskiego odstawiono do rozporządzenia sędziego w Wejherowie, który przetrzymawszy go 4 dni, uwolnił.

Słusznie kolejarze miejscowi zapytują ministra spraw wewnętrznych d-ra Kiernika, czy nie pouczył dotąd policji państwowej, aby szanowała konstytucję i wiedziała kiedy i przy jakich okolicznościach można aresztować obywateli polskich. Również prezes dyrekcji Gdańskiej PKP powinienby się upomnieć, aby podwładnych mu pracowników bez żadnego przestępstwa nie przetrzymywała policja.

Kolejarz.

Grodzisk.

(Korespondencja własna).

Dn 9 września r. b. został zwołany wiec przez miejscowe związki zawodowe w sprawie przyszłych wyborów do powiatowej Kasy Chorych na powiat Błoński.

Na wiecu przemawiał tow. poseł Dobrowolski na temat gospodarki obecnego rządu, przedstawił również szczegółowo sytuację wyborczą, nawołując obecnych do solidarności przy nadchodzących wyborach i do głosowania na listę związków zawodowych. Jednogłośnie przyjęto powyższe wezwanie, jak również rezolucję, wyrażającą całkowite zaufanie posłom socjalistycznym, oraz potępienie dla obecnego Rządu.

Głosy czytelników.

Utrudnienia i nieporządki przy rejestracji w P.K.U.

W myśl obwieszczeń władz wojskowych o kontrolnych zebraniach, w kwietniu 1923 roku, złożyłem pisemne podanie, że nie otrzymałem powiadomienia, by stawić się do rejestracji. Podanie pozostało bez odpowiedzi. W sierpniu przeczytałem nowe obwieszczenie w tej samej sprawie, które tak samo groziło represjami, jeżeli ktoś, kto nie dostanie wezwania do 20 sierpnia, nie powiadomi P.K.U. W dniu 20.VIII, nie otrzymawszy powiadomienia, udałem się do P.K.U. Spotkałem tam kilkadziesiąt osób: wszyscy opuścili prace, ażeby zastosować się do rozporządzenia, ale powiadomienia naszego nie przyjęto i odeszliśmy z niczem; dzień pracy przepadł.

Nareszcie w dn 6 września, o godz. 7 wieczór, przyniesiono mi wezwanie, opiewające, że winienem stawić się 5 września; nie wiem kto przerobił datę na 6-go, lecz wobec tego, że wezwanie otrzymałem dopiero wieczorem, na kontrolę udałem się o 7 rano.

Na miejscu oświadczono mi i całemu szeregowi innych osób, że przyjęci nie będziemy. Przytem wyjaśniło się, że dziesiątki osób otrzymały zawiadomienia opóźnione, na których widocznie duch jakiś poprzerabiał daty; z tego powodu przyjęci nie będziemy aż do otrzymania nowego zawiadomienia.

Wielu z nas porzuciło pracę, ażeby dopełnić formalności, to też wszyscy rozchodzili się rozgoryczeni. Pókiż trwać będzie to naigrawanie się z ludzi pracy przy wypełnianiu przez nich nakazanych formalności?

J. G.

Inspektor pracy — przyjacielem obszarników

Inspektor pracy 36 okręgu w Siedlcach p. Sarnecki od dłuższego czasu rozwija gorączkową działalność, celem zniszczenia miejscowego Związku robotników rolnych. Będąc w ciągłym kontakcie z członkami Związku, stara się ich oplątać siecią intryg i powoli nakłaniać do pracy w Związku chadeckim Naprzykład 23 czerwca br. wyraźnie zaproponował sekretarzowi Związku „porozumienie" się z obszarnikami i porzucenie Związku. Na posiedzeniu komisji rozjemczej w Łukowie w dn. 22 ub. m. p inspektor zamiast rozpatrywać sprawy, będące na wokandzie, zaczął krytykować taktykę Związku i prawić morały pod adresem jego przedstawicieli.

Jak łatwo się domyśleć, p. Sarnecki, atakując i zwalczając robotników, jest z natury rzeczy poplecznikiem miejscowych ziemian, którzy urządzają na jego cześć zabawy, polowania i przyjęcia Ostatnio, wywdzięczając się za jakieś przyjęcie miejscowemu obszarnikowi Żółtowskiemu, p. inspektor odmówił rozpatrywania sprawy niesłusznie po 25 latach pracy wydalonej służby folwarcznej z majątku Żółtowskiego. Tu jednak miarka się przebrała i oddział łukowski Związku robotników rolnych wniósł skargę do Ministerjum pracy. Można przypuszczać, że p. minister, po rozpatrzeniu sprawy, nie będzie dłużej tolerować p. Sarneckiego na stanowisku inspektora pracy.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dziś dn. 14 b. m. o godz. 11 rano w lokalu CKW. (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie prezydjum CKW. Członkowie prezydjum proszeni są o przybycie.

W piątek dn. 14 września.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6 m. 4, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 60, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu Okopowa 30 m. 16 odbędzie się **nadzwyczajne ogólne zebranie** członków dzielnicy Powązki. Sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Nowe Bródno. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Solec 68 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Powiśle.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło gazowników P. P. S. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Tramwajowa org. P. P. S. O godz. 6 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie nr. 6 odbędzie się ogólne zebranie tramwajowej org. P. P. S.

Ruch zawodowy

Konferencja w sprawie dozorców domowych. Ministerjum spraw wewnętrznych nadesłało zaproszenie do Związku dozorców domowych na konferencję w sprawie żądań wysuniętych przez Związek z tytułu oczyszczania ulic miejskich przez dozorców. Konferencja odbędzie się w sobotę dn. 15 b. m. o godz. 11 rano w gmachu min. spraw wewn.

* * *

W związku z powyższą konferencją Zarząd Związku zwołuje w dn. 16 b. m. (niedziela) walne zebranie dozorców na godz. 3 po poł. na posesji przy ul. Leszno nr. 53.

Prześladowanie strajkujących dozorców. Represje policyjne w stosunku do strajkujących dozorców domowych nie ustają. Aresztowania, więzienie w komisarjatach są na porządku dziennym. Mimo to jednak dozorcy trwają nieugięcie przy strajku, który musi doprowadzić do zwycięstwa.

Ze Zw. zaw. rob. budowlanych. Związek rob. budowlanych w Polsce wzywa swych członków na ogólne zebranie w dniu 16 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Związku, Leszno 53. Wejście za legitymacjami członkowskiemi.

Ze Związku pracowników miejskich. W piątek dn. 14 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku (Warecka 7) odbędzie się zebranie dotychczasowych delegatów. Wobec ważności spraw obecność wszystkich obowiązująca.

Zatarg w piekarniach.

W dniu wczorajszym odbyło się w okręg. inspektoracie pracy posiedzenie, na które przybyli właściciele piekarń i delegaci robotników, w sprawie zmiany systemu płacy robocizny dotychczas wypłacanej jeden raz w miesiącu. Właściciele zasadniczo odmówili żądaniom pracowników piekarskich. Delegaci robotników, przyjmując do wiadomości stanowisko właścicieli piekarń, oświadczyli, że wobec zniecierpliwienia mas pracowników piekarskich, nie przyjmują na siebie odpowiedzialności za skutki odmowy. Inspektor pracy zamknął konferencję po tem oświadczeniu robotników.

(Varsovia).

Strajk cukierników we Lwowie. Od tygodnia trwa we Lwowie strajk pracowników cukierniczych. Żądają oni 22% podwyżki płac i stosowania na przyszłość mnożnika drożyźnianego.

Zagranicą.

Kongres Międzynar. Tow. do walki z bezrobociem. odbył się w dn. 9 i 10 b. m. w Luksemburgu. Na zjeździe byli obecni przedstawiciele 15 państw i ok. 180 delegatów Towarzystwa. Albert Thomas, dyrektor Międz. Biura Pracy, wygłosił wielką mowę na temat walki z bezrobociem. Rozpatrywana m. in. sprawę bezrobocia wśród inteligencji oraz nowych sposobów ubezpieczeń przeciw bezrobociu.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Czwarty wykład o Socjalizmie tow. G. Skarzyńskiego odbędzie się w poniedziałek dn. 17 b. m o godz. 7½ wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie nr. 6.

Walne Zebranie Zarządu Głównego T.U.R. W poniedziałek, dn. 17 b. m., o godz. 11 rano w lokalu Klubu Sejmowego P. P. S. odbędzie się zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym: 1) Praca oświatowa na rok 1923/4; 2) Walne Zgromadzenie T.U.R; 3) Sprawy bieżące

Zebranie zarządu oddziału warszawskiego T. U. R. odbędzie się dn. 17 b. m. o godz. 7 wiecz., Aleje Jerozolimskie nr. 6.

Sekcja dramatyczna. Próba „20 dni kozy" odbędzie się w niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 10 rano, Al. Jerozolimskie 6. Stawiennictwo wszystkich grających obowiązkowe.

Życie gospodarcze.

Ulgi dewizowe.

Nowy minister skarbu wydał nowe zarządzenie dewizowe.

Oto — jak informuje ag. Varsovia — szereg instytucji użyteczności publicznej i niektóre prywatne towarzystwa, zwłaszcza transportowe, otrzymały zezwolenie na nabywanie bezpośrednio walut zagranicznych. Chodzi o to, by instytucje te, sprowadzając niektóre artykuły z zagranicy, nie musiały płacić bankom dewizowym prowizji, wpływającej na wzrost kosztów sprowadzanego artykułu, a zakupując te dewizy prywatnie, nie... podlegały jakiejkolwiek bądź kontroli!

Coraz lepiej!

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stanów Zjedn. 299.000.
Belgja 14.200.
Berlin 0.0025.
Londyn 1.400.000.
Paryż 17.000.
Praga 8.520.
Szwajcarja 48.300.
Wiedeń 3.89.
Włochy 13,050.

Rozmaitości.

30 kandydatów do nagrody Nobla.

Do nagrody pokojowej Nobla zapisano dotychczas 30 kandydatów. Nagroda tegoroczna przyznana będzie w grudniu. Wśród kandydatów znajdują się m. in. znany ekonomista angielski Keynes, lord Cecil i amerykański sekretarz stanu Hughes.

KRONIKA.

Hortensja Lewentalowa. Onegdaj w Zakopanem zmarła Hortensja Lewentalowa, główna wydawczyni „Kurjera Warszawskiego".

Hortensja Lewentalowa, córka zmarłego przed kilkoma laty prezesa gminy starozakonnych w Warszawie, Matjasa Bersona, odziedziczywszy po mężu wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego" oddała pismo to na usługi stronnictwa narodowo demokratycznego, sama zaś jako wice-prezeska Stow. Pań Katolickich, oddała się pracy filantropijnej.

Ś. p. ks. Gruberski. W dniu wczorajszym zmarł znany kompozytor muzyki kościelnej, ks. Gruberski. W zmarłym traci twórczość muzyczna wybitnego przedstawiciela.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25.6°, najniższa 13.1°. W Zakopanem pogodnie, temperatura najniższa 5° C., najwyższa 22° C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Lekki lub przejściowy wzrost zachmurzenia, miejscami rano mgła, skłonność do burz. Ciepło, na północy kraju chłodniej, wiatry z kierunków zachodnich.

Sprawa podwyższenia taryfy kolejowej. W d. 12 b. m. odbyło się w ministerjum kolei żelaznych posiedzenie komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej, na którem komitet wypowiedział się przeciwko automatycznemu podwyższaniu taryf kolejowych w stosunku do wzrostu drożyzny, ustalanego perjodycznie przez Komisję statystyczną oraz postanowił przekazać tę sprawę pod obrady pełnej Rady kolejowej. Sprawę zamierzonego najbliższego podwyższenia taryf towarowych i osobowych odroczono na wniosek nadzwyczajnego Komisarza do walki z drożyzną d-ra Bajdy, który na zaproszenie ministerjum kolei żelaznych uczestniczył w obradach komitetu.

Rewizje w firmach jajczarskich. Po zbadaniu kalkulacji piekarzy, szewców, rzeźników etc., oddział walki z lichwą Komisarjatu Rządu m. Warszawy skierował swą uwagę na handel towarami włókienniczemi oraz nabiałem. Zarządzone już zostały rewizje we wszystkich miejscowych firmach jajczarskich. (BIP.).

Miejska piekarnia mechaniczna. Profesor Politechniki warszawskiej Domaniewski opracowuje obecnie plany budowy wielkiej miejskiej piekarni mechanicznej. Prace te potrwają kilka miesięcy. Przy sprzyjających okolicznościach budowa piekarni będzie rozpoczęta wczesną wiosną. (BIP.).

Konina zamiast mięsa wołowego. Do wiadomości władz doszło, iż Henryk Zugajewicz, właść. kawiarni przy ul. Zgoda nr. 5, dodawał do mięsa wołowego koninę, podając ją klientom za mięso wołowe. Oddział walki z lichwą przy urzędzie śledczym, po stwierdzeniu tego faktu, skierował sprawę do sędziego pokoju do spraw walki z lichwą, oskarżając Żugajewicza o oszustwo. (BIP.).

Nadmierne ceny za mleko. Sąd pokoju do spraw walki z lichwą skazał dn. 13 września Marjannę Jeznakową, mieszkankę gminy Okuniew, za pobranie nadmiernych cen za mleko, na 1 miljon mk. grzywny, 100.000 mk. opłat sądowych z zamianą w razie niezamożności na 4 tygodnie aresztu. (BIP.).

Sekwestr słoniny. Wywiadowcy oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym zasekwestrowali Mordce Chilowi, zamieszkałemu przy ul. Młynarskiej nr. 13, słoninę za ukrywanie jej oraz handel bez pozwolenia. (BIP.).

Dorożki samochodowe. Magistrat udzielił pozwolenia na prawo uruchomienia dalszych 7 dorożek samochodowych. Taryfę za przejazd dorożkami samochodowemi podniesiono w następujący sposób: za klm. jazdy w dzień mk. 20.000, w nocy mk. 30.000, za godzinę postoju mk. 80.000.

Kary administracyjne. Oddział walki z lichwą Komisarjatu Rządu skazał ostatnio 14 handlujących na grzywny w wysokości 1 miljona mk. każdego. W tej liczbie skazani zostali: Juda Lew (ul. Zimna 6) za nieujawnienie cen na wyroby szklane, Izaak Goldstajn, właśc. sklepu łokciowego (Gęsia 8) za nieujawnienie cen na niektórych materjałach; Judka Wernik, właśc. składu szkła i porcelany, za nieujawnienie cen i brak faktur; Dawid Ober, właśc. sklepu manufakturowego (Nalewki 21) za

nieujawnienie cen; Marjan Rudzki, właśc. sklepu manufakturowego (Wielopole 167/168) za nieujawnienie cen; Moszek Gerstensang (Gęsia 4) za nieujawnienie cen; Josek Segał, zarządzający sklepem Jungermana (Zielna 29) za nieujawnienie cen; Adolf Gotlieb, właśc. sklepu galanteryjnego (Nalewki 15) za brak cennika; Aron Brzeski, właśc. sklepu galanteryjnego (Wielopole 40) za nieujawnienie cen; Eljasz Lindeman, współwłaśc. sklepu manufakturowego (Franciszkańska 9) za niezgodncść cennika z cenami ujawnionemi na niektórych towarach; Szlama Mitelbach, właśc. sklepu szkła i porcelany (Rynkowa 1) za nieujawnienie cen niektórych towarów i sprzedaż po cenach niezgodnych z cennikiem; Szulim Albert, właśc. sklepu manufakturowego (Wielopole 159/161) za nieujawnienie cen; Haskel Framsteller, właśc. sklepu spożywczego (Freta 16) za brak rachunku na skrzynię jaj oraz Wacław Józefowicz, właśc. straganu z wędlinami na pl. Kazimierza Wielkiego za pobieranie cen niezgodnych z cenami orjentacyjnemi. Józefowicz skazany został nadto na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu. Oprócz tego 16 handlujących skazano za analogiczne przekroczenia na grzywny w wysokości 500.000 mk. każdego. (BIP.).

Porządki magistrackie. W tych dniach Wydział podatkowo - egzekucyjny (sekcja III) magistratu m. Warszawy rozesłał i w dalszym ciągu rozsyła nakazy płatnicze za lokale i nadzwyczajną daninę szkolną za r. b. Nakazy te, rozsyłane pocztą, otrzymują nawet płatnicy, którzy już dawno wypełnili swój obowiązek, płacąc przeważnie całkowitą sumę za cały rok. Otrzymujący obecnie nowy nakaz płatniczy, udają się do odpowiedniej kasy miejskiej i po okazaniu poprzedniego nakazu z kwietnia r. b., na którym jest pokwitowanie z wpłaconej sumy, dowiadują się, że wszystko jest w porządku.

Wspomniany wydział magistratu, miast sprawdzić w posiadanych przez każdą kasę książkach kasowych, wolał wszystkim, bez wyjątku płatnikom posłać powtórne nakazy płatnicze. Tym sposobem płatnicy tracą niepotrzebnie czas, a magistrat traci pieniądze i marnuje pracę urzędników na rozsyłanie niepotrzebnych zawiadomień. Ładne porządki!

Losy Filharmonji warszawskiej. Na skutek odnośnej uchwały odbytego dwudniowego zjazdu delegatów Tow. muzycznych w Polsce, odbędzie się dn. 16 b. m. posiedzenie Rady zjednoczonych muzyków polskich, która ma zbadać całokształt stosunków Filharmonji i wystąpić z wnioskami co do dalszych jej losów do dep. kultury i sztuki. Departament już bada te stosunki i przygotuje odpowiedni materjał, dotyczący stosunku orkiestry do Akcyjnego Tow. dzierżawców i t. d.

Osobiste. Powrócił z urlopu i objął urzędowanie naczelny dyrektor tramwajów miejskich, p. inż. Alfons Kühn.

Nowe znaczki stemplowe. Wraz ze wzrostem drożyzny rosną opłaty stemplowe. Dla wygody podatników ministerjum skarbu wypuściło w obieg nowe znaczki stemplowe nominalnej wartości po mk. 30.000 (bronzowo - niebieskie) i 50.000 (niebiesko - bronzowe).

Pomoc dla Japonji. Komitet organizacyjny pomocy ofiarom katastrofy w Japonji, utworzony przy Polskim Czerwonym Krzyżu, niniejszem podaje do wiadomości, iż w dn. 16 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w sali Tow. Hygjenicznego (ul. Karowa 31) zebranie przedstawicieli instytucji i osób, pragnących wziąć udział w pracach związanych z powyższą akcją. Z powodu braku czasu oraz funduszów, związanych z imiennem zaproszeniem poszczególnych instytucji i osób, niniejszem uprasza się jaknajszersze koła o przybycie na posiedzenie. Jednocześnie zawiadamia się, iż w P. K. O. został otwarty rachunek Nr. 8024 „Polski Czerwony Krzyż — pomoc dla Japonji", na który mogą być składane wszelkie ofiary na cel powyższy.

Konkursowa wystawa rzeźby. W związku z otwarciem wystawy „Sursum corda", dowiadujemy się, że dziś, dn. 14 b. m. otwiera się konkursową wystawę rzeźby, zapowiadaną od dwuch lat. W tejże samej sali urządzono wystawę szkiców do domków wiejskich p. Wyszyńskiego, na dole zaś zbirową wystawę grafiki p. Leona Wyczółkowskiego.

Ze Stowarzyszenia harcerskiego. Począwszy od dnia 14 b. m. aż do odwołania odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11 do 12 w poł. w westibulu gmachu głównego Uniwersytetu dyżury sekretarjatu, skarbu oraz biura informacyjnego Stowarzyszenia harcerskiego stud. Uniw. warsz. Zarząd Stowarzyszenia wzywa do współpracy wszystkich harcerzy i b. harcerzy na terenie U. W. oraz wszystkich, świeżo doń wstępujących.

WYCIECZKI.

Do Wilanowa i okolic. W niedzielę dn. 16 b. m. P. T. K. organizuje wycieczkę do Wilanowa i okolic. Wycieczkowiczów poprowadzi prezes oddziału warszawskiego, p. Władysław Woydyno. Zapisywać się można w kancelarji Tow. (Karowa 31).

WYPADKI.

Zajścia przed kawiarnią „Polonia". Wczoraj wieczorem przed kawiarnią Polonia w Al. Jerozolimskich, naprzeciwko Dworca Głównego zgromadziła się grupa ludzi, w liczbie około 150 osób, która zaczęła napadać i bić wychodzących z kawiarni gości.

Jak wiadomo w Polonji zbierają się czarnogiełdziarze, na których właśnie czatowali zebrani. Czy to byli istotnie czarno-giełdziarze — niewiadomo.

Pobito kilkanaście osób. Po pewnym czasie policja rozpędziła manifestantów.

Z braku pracy. Zamieszkała u Michaliny Radzikowskiej przy ul. Nowy-Świat nr. 24 siostra jej 17-letnia Antonina Stefanja Radzikowska, pozostając od dłuższego czasu bez pracy, napiła się, w celu samobójczym, esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wypadek tramwajowy. 41letnia Karolina Leszkiewiczowa, żona konduktora tramwajowego, przed domem nr. 19 przy ul. Marszałkowskiej przy przystanku usiłowała wsiąść do tramwaju linji nr. 18. W tym czasie tramwaj ruszył, a Leszkiewiczowa dostała się pod przyczepny wagon, którego koła poszarpały jej nogi w okolicy kolan oraz ręce. Pogotowie przewiozło poszwankowaną w stanie b. ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarła.

Pies poselstwa brazylijskiego. Minister pełnomocny poselstwa brazylijskiego zawiadomił policję, że zaginął mu pies rasy Doberman, czarny z łatami bronzowemi, wabi się „Boks".

Pożar. Przy ul. Towarowej nr. 48 wynikł pożar w szopie znajdującej się w składzie węgla, należącym do L. Wiatraka. Ogień, znalazłszy podatny materjał łatwopalny, przeniósł się na drewniany 1-piętrowy budynek przy ul. Towarowej nr. 46, gdzie spłonął dach i tylna ściana przyległa do szopy. IV oddział straży pożar ugasił.

Pożar miasteczka Chocz. W osadzie Chocz, pow. kaliskiego, wynikł groźny pożar. Z powodu wiatru ogień gwałtownie przerzucił się na dwa szeregi stodół, napełnionych nowem zbożem. W parę minut niszczący żywioł tak rozszalał, iż o ratunku nie było mowy. Na pomoc miejscowej straży przybyły także z okolic. Niewiele jednak mogły uratować, wobec braku wody. Spłonęły domy w rynku i w niektórych ulicach. 90 rodzin pozostało bez dachu. Ogółem spłonęły 134 budynki. Nauczycielstwo gm. Chocz na czas czterech miesięcy dobrowolnie opodatkowało się po 30% od pensji dla pogorzelców.

Morderstwo rabunkowe. W lesie na drodze między Zabieszowem a Borową, pow. Kraków, zamordowano Jana Żarskiego, lokaja biskupa Sapiehy. Zamordowanego ograbiono ze wszystkiego co posiadał, nawet z ubrania. Jako podejrzanego o dokonanie tej zbrodni aresztowano Antoniego Bartaka, Jana Woźniaka, Marję Woźniakową i Stefanję Woźniakową z Borowa.

Wybuch w kopalni. Z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch w magazynie materjałów wybuchowych w kopalni „Sobieski" w Borach, pow. Chrzanów. Siłą wybuchu cały magazyn wyleciał w powietrze. Dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu, siedmiu zaś — ranionych, z tych pięciu ciężko.

Teatr i muzyka.

KONKURS ORKIESTR WOJSKOWYCH.

Tłumy ludzi, jakich „Dolina Szwajcarska" nie widziała od niepamiętnych czasów! Nawet o miejsce stojące trudno. Takie same tłumy na ulicy, przed wejściem.

Ktoby pomyślał, że muzyka w Warszawie tyle potrafi ludzi ściągnąć?

Więc z kulturą muzyczną nie jest znów tak źle w Polsce?...

Ano zobaczymy...

Orkiestry wojskowe są w pierwszym rzędzie przeznaczone—dla wojska, jak to z ich natury wynika. Właśnie dlatego są zasadniczo orkiestrami dętemi, czasem nawet w składzie niepełnym. Dlatego i literatura muzyczna, dla nich przeznaczona, musi mieścić się w granicach dość ciasnych: marsze, tańce, wogóle wszystko, w czem wyrazisty rytm odgrywa główną rolę, pozatem t. zw. potpourri, czyli — bigos muzyczny, który, jak każdy bigos, bywa rozmaity; niekiedy można się od niego rozchorować; przeróbki z oper, operetek, — w końcu ambicja muzyków o najlepszych chęciach popycha tutaj do przerabiania na orkiestrę dętą utworów symfonicznych. Ale nie wolno przytem nigdy zapominać, że dobre chęci nie zastąpią zróżniczkowanej kolorystyki dzisiejszej orkiestry symfonicznej, ani nie zmienię indywidualnej skali poszczególnych instrumentów.

W końcu są twórcy, jest muzyka, której przerabianie wogóle, a na orkiestrę dętą w szczególności — jest poprostu rzeczą niekultuarlną. Taką jest muzyka szopenowska.

Może istotnie jeden jedyny polonez a-dur, pełen brawury, niezwykłej u Chopina tężyzny i wyrazistej rytmiki, pozbawiony całkiem liryzmu szopenowskiego — może ten jedyny utwór wytrzymuje zwycięsko próbę transpozycji.

Ale jak można było pozwolić na takie niemiłosierne znęcanie się nad muzyką szopenowską, na jakie ośmieliła się orkiestra 13 pp.? jak można było w warunkach konkursu umieścić — *obowiązek* odegrania mazurka f-moll? Chopin—biedaczysko, gdyby żył, byłby, słysząc to torturowanie swojego najsubtelniejszego natchnienia, prawdopodobnie zginął nagłą śmiercią, byłby wyrzekł się z góry pomnika za fundusze z takiego koncertu.

Tyle co do programu konkursu

Pozatem — trzeba wyrazić pełne uznanie dla pracy i talentu organizacyjnego twórców i nauczycieli tych orkiestr. Trud musiał to być nielada, w wojsku młodem postawić na nogi kilkanaście orkiestr, dobrać dla nich odpowiednich kierowników i wyćwiczyć je tak dalece, że dziś mogą popisywać się publicznie wynikami sumiennej pracy, i to wynikami zupełnie zadowalającemi.

Nagrody przyznano: 1) orkiestrze 21 pp. pod dyr. p. Szczuki; 2) orkiestrze 1 p. szwol., dyrek. W. Janiszewski; 3) ork. 1 p. art. najcięż., dyrek. Chrapczyński. Pochwały otrzymały orkiestry 72 i 36 pułków z kapelmistrzami pp. Kurkiewiczem i Sawickim.

Aby jednak kultura orkiestry dętej — jak o tem słuchy chodzą — wraz z jej programem i publicznością miała z „Doliny Szwajcarskiej" wkroczyć do Filharmonji i zająć tu miejsce, choćby niedzielne tylko, orkiestry symfonicznej, — przeciw temu należy stanowczo zaprotestować w imię dobra muzyki polskiej. *J. R.*

Teatr Wielki. Dziś „Casanova". Jutro „Lohengrin". W niedzielę o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych „Halka", wieczorem „Pan Twardowski".

Teatr Rozmaitości (w b. teatrze im. Bogusławskiego). Dziś „Zemsta" w premjerowej obsadzie z p.p. Rapackim, M. Frenklem, K. Kamińskim, L. Solskim, F. Pichor-Śliwicką, M. Majdrowiczówną, J. Osterwą, S. Jaraczem, J. Szymańskim, A. Bednarczykiem i W. Krogulskim. Większość biletów na najbliższe dni została już wykupiona.

Odczyt Grzymały-Siedleckiego o „Zemście". Dnia 16 b. m. o godz. 1 po poł. odbędzie się w teatrze Reduta odczyt Adama Grzymały-Siedleckiego o „Zemście". Pozostałe bilety do nabycia w kasie Reduty.

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim) rozpoczyna sezon w dniu 20 b. m. komedją Nowiny i Tatarkiewicza p. t. „Szukajcie murzyna".

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień" B. Katerwy. Jutro „W małym domku" Rittnera. W niedzielę po poł. „Przechodzień" po cenach zniżonych.

Teatr Polski daje dziś po raz ostatni „Nie można nigdy przewidzieć". Jutro wznowienie niegranej od lat dwuch sztuki rosyjskiej L. Andrejewa p. t. „Ten, którego biją po twarzy".

Teatr Mały. Codziennie „Ostatni pocałunek".

Teatr Komedja. Codziennie „Pani prezesowa".

Teatr Nowości. W sobotę, dn. 15 b. m. nastąpi inauguracja sezonu. Wieczór wypełni „Bajadera" z p. Lucyną Messal.

Operetka Wodewil. Dziś po raz ostatni „Szalona Lola". Jutro wznowienie operetki „Królowa fal".

Teatr Praski. Codziennie „Podróż po Warszawie".

Teatr „Stańczyk". Ostatnie dni programu 31-go p. n. „Każdy sobie rzepkę skrobie".

Teatr Qui pro Quo. Powtórzenie wczorajszej premjery p. t. „Będzie lepiej".

Z Filharmonji. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pierwszy z cyklu pięciu koncertów symfonicznych, będących zakończeniem sezonu koncertowego 1922/1923. Program wypełnią wyłącznie dzieła Beethovena, w tej liczbie symfonja piąta i ósma i koncert fortepianowy Es-dur, który wykona prof. Henryk Melcer. Dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg. Początek o godz. 3 po poł.

W niedzielę o godz. 12 w poł. odbędzie się poranek muzyczny poświęcony Chopinowi. Udział wezmą orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Ozimińskiego, oraz pianistka p. Helena Ostrzyńska.

Sport.

W sobotę d. 8 b. m. w parku Sobieskiego odbyły się zawody w piłkę nożną między R. K. S. „Skra" i H. K. S. „Varsovią". Zwyciężyła „Skra" w stosunku 11 : 0. Przyczyną tak wysokiej porażki harcerzy było, po za dobrą grą naszych towarzyszy, niedotrzymanie umowy przez „Varsovię", bowiem miast zapowiedzianej pierwszej drużyny, wystąpiła inna drużyna, która absolutnie mierzyć się z drużyną robotniczą nie mogła. Tego rodzaju postępowanie młodzieńców z „Varsovii" musi być mocno napiętnowane. To też za swą lekkomyślność ponieśli zupełnie słuszną i zasłużoną karę.

WYŚCIGI KONNE.

Wczorajsze wyścigi pod względem sportowym nie były zbyt interesujące, pogoda prawdziwie letnia, publiczności, jak na dzień powszedni, dosyć dużo, tor lekki. Rezultaty następujące:

Gonitwa I, dyst. 2800 mtr., płoty. 1) Diadem, wygr. dowolnie.

Gonitwa II: 1) Promień, 2) Ulmen, 3) Niagara, w 2 m. 17 sek., o 2 dł., tot. zw. 1200, fr. 1050, 1050 mk.

Gonitwa III, dyst. 1100 mtr.: 1) Czarodziej, 2) Bumerang, 3) Blue-montain, w 1 m. 11 sek., o 1½ dł., tot. zw. 1400, fr. 1100, 1150.

Gonitwa IV, dyst. 1600 mtr.: 1) Lepante, 2) Crève-Coeur, w 1 m. 43 sek., o 2 dł., tot. 2900 mk.

Gonitwa V, dyst. 800 mtr.: 1) Paulette, 2) Electra, 3) Angara, w 49½ sek., o 2 dł., tot. zw. 4400, fr. 1150, 1300, 1100.

Gonitwa VI, dyst. 1600 mtr.: 1) Azalja, 2) Radiation, 3) Hersoń, w 1 m. 41½ sek., o 2 dł., tot. zw. 5100, fr. 2200, 2100, 2700.

Gonitwa VII, dyst. 1600 mtr.: 1) Lelek, 2) Anitra, 3) Briar-Pipe, w 1 m. 43½ sek., o 2 dł., tot. zw. 3050, fr. 1400, 3350.

Następne wyścigi w niedzielę o godz. 2½ p.p.

CIĄGNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj, w piątym dniu ciągnienia piątej klasy loterji państwowej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

5.000.000 mk. Nr. 39890.
2.000.000 mk. Nr. 17691.
1.000.000 mk. Nr. 47775.
Po 400.000 mk. Nr. 13242 17322 72627.
Po 300.000 mk. Nr. 65507 84195.
Po 200.000 mk. Nr. 76 84674.
Po 100.000 mk. Nr. 7249 10508 13849 28286 33000 57862 71847 74688.
Po 80.000 mk. Nr. 23286 23712 56934 74744 74774 79745.
Po 50.000 mk. Nr. 24543 28757 30949 35176 35948 41486 55067 70671 71942 72957 73100 74564.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.